św. Anny 12

Od jutra codziennie 16 stron druku!

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III. I/

Rok XV. Kraków, czwartek 12 maja 1932 Nr. 128

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Albert Lebrun
prezydentem republiki francuskiej



WERSAL 10. 5. (PAT) Prezydentem republiki francuskiej wybrany został przez Zgromadzenie Narodowe prezydent senatu Lebrun.

* * *

Wybór dokonany w pierwszem głosowaniu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 10. 5. (B) Z okazji wyboru nowego prezydenta republiki francuskiej Wersal ożywił się dziś znacznie, aczkolwiek z powodu żałoby narodowej nie przybrał wyglądu zwykłego podczas podobnych uroczystości. Już od wczesnych godzin porannych napływają do Wersalu tłumy ludności. Około południa ożywia się również pałac wersalski. Cały szereg posłów i senatorów zbiera się na posiedzenia frakcyjne. O godz. 13 zapełnia się szybko sala Kongresowa. Trybuny dla publiczności i loże dziennikarskie wypełnione są do ostatniego miejsca, tak, że wielu dziennikarzy zagranicznych nie znalazło pomieszczenia w szczupłych lożach, przeznaczonych dla prasy. Punktualnie o godz. 14 wchodzi na trybunę przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, prezydent senatu Lebrun, owacyjnie witany przez większość posłów i senatorów i otwiera obrady. W słowach nacechowanych głębokiem wzruszeniem, Lebrun poświęca kilka gorących słów tragicznie zmarłemu prezydentowi Doumerowi, poczem przystąpiono do głosowania. Głosowanie imienne rozpoczęło się o godz. 14'15 od wylosowanej litery „M".

* * *

Paryż. 10. 5. (B) Po obliczeniu głosów w pierwszem głosowaniu Zgromadzenia Narodowego w Wersalu wiceprezydent senatu ogłosił o godz. 16.30 wynik następujący: **Uprawnionych do głosowania 902, głosowało 826, nieważnych kartek było 49. Albert Lebrun otrzymał 633 głosy i został wybrany prezydentem Francji. Paul Faure (socjalista) otrzymał 114, Painleve 12, Cachin (komunista) 8 głosów.** 10 głosów było rozbitych.

Painleve cofnął kandydaturę

Paryż. 10. 5. (B) Wczoraj późnym wieczorem Painleve zrezygnował z kandydatury na prezydenta republiki. Rezygnacja Painleve'a nastąpiła na życzenie większości frakcji radykalnej senatu, która miała się wypowiedzieć za koniecznością zamanifestowania wobec zagranicy jedności narodowej w chwili ogólnej żałoby narodowej z powodu zamordowania prezydenta Doumera. W ten sposób pozostaje jedyna kandydatura prezydenta senatu Lebruna.

Życiorys nowego prezydenta

Albert Lebrun urodził się 29 sierpnia 1871 r. w Mercyle-Haut pod Metz, gdzie ojciec jego miał fermę. Po ukończeniu z odznaczeniem w r. 1892 Szkoły Politechnicznej a w r. 1896 Akademji Górniczej, zajmuje Lebrun stanowisko inżyniera-górnika. Pracuje też naukowo i otrzymuje nagrodę Academie des Sciences za pracę z dziedziny inżynierji, ogłasza drukiem sporo artykułów i większych rozpraw na temat kolejnictwa i górnictwa, które jednają mu uznanie i rozgłos nietylko we Francji ale i zagranicą.

Do Izby Deputowanych został wybrany Lebrun w 1900 r. pełnił tam w 1904/5 r. obowiązki sekretarza a w 1913 r. został obrany wiceprzewodniczącym Izby. W gabinecie Caillaux (1911 r.) piastował tekę ministra kolonij, jak również w gabinetach Poincare'go (1912 r.) i Doumergue'a (1913—1914 r.) W czasie wojny powierzył mu Clemenceau w swym gabinecie tekę ministra blokady, a po wojnie (1918—1919) pełnił Lebrun funkcje ministra wyzwolonych terytorjów (Alzacji i Lotaryngji). W r. 1920 został Lebrun obrany senatorem, gdzie pełnił też funkcje referenta spraw wojsk. i kolonij.

Lebrun należy do grupy politycznej tzw. Unji republikańskiej i zalicza się do grona bliższych przyjaciół Poincare'go. W r. 1931 uważano go za kontrkandydata Brianda przy wyborach na prezydenta republiki. W r. 1931 został Lebrun 147 głosami przeciw 139 głosom obrany przewodniczącym Senatu.

Przewarstwowienie

Rozwój polityki gospodarczej w Polsce odrodzonej wywarł bardzo głęboki wpływ na stosunki demograficzne Żydów, i to w sensie wybitnie **ujemnym**. Jest rzeczą nieodzowną zdać sobie sprawę z dokonanych przemian ustroju gospodarczego i zająć wobec nich odpowiednie stanowisko, gdyż łudzenie się, że zmiany te należą do kategorji niefortunnych eksperymentów polityki gospodarczej i że ustąpią wraz z nastaniem „normalnych" stosunków, musiałoby ogromnie pogorszyć obecne katastrofalne położenie mas żydowskich w Polsce.

Wypieranie Żydów z zajmowanych placówek gospodarczych dokonywało się równocześ nie na wsi i w mieście. Czego nie zrobiła akcja organizowania spółdzielczości tak wśród ludności polskiej jak i ruskiej, pozbawiająca Żydów w znacznym stopniu zarobkowania w pośrednictwie handlowem, oraz etatyzm, który wyrzucił na bruk dziesiątki tysięcy robotników żydowskich, — tego dokonał kryzys.

Całe miasteczka, zamieszkałe przez ludność żydowską trudniącą się przemysłem domowym (chałupnictwo) zwłaszcza na półn.- wschodnich i południ.-zachodnich kresach, tętniące ongiś gorączkową pracą, zamarły prawie zupełnie, a jeżeli tu i ówdzie mają jeszcze jakieś zatrudnienie, to zarobki są wprost niewiarygodnie niskie. W większych miastach masy kramarzy-nędzarzy, lub, co gorsze, ludzi bez żadnego zajęcia, którzy dawniej żywili się ochłapami na peryferjach życia gospodarczego. Ci wszyscy, wyrzuceni poza nawias tego życia, nie są objęci żadną statystyką oficjalną ani nie korzystają z żadnej opieki społecznej.

By ten ponury obraz był zupełny, trzeba dodać, że i zawody wolne znajdują się w niepokojącej sytuacji. Zrazu, w pierwszych latach powojennych, rozmieszczenie studjującej młodzieży żydowskiej wśród tych zawodów miało tendencję dostosowania się do naturalnych warunków kraju. Bogactwo form zróżniczkowanego życia gospodarczego w dobie rozkwitu przyciągało dużą część młodzieży akademickiej. Rychło jednak przyszły ograniczenia w niektórych dziedzinach, jak np. medycyna, technika — w tej ostatniej zresztą kryzys postawił „na lodzie" wielu „ukończonych" — niesłychanie upraszczające się formy usychającego przemysłu i handlu nie dają możności wyżycia się, ani też zarobkowania. Coraz większe przeto tłumy tłoczą się przez jedyne niemal ledwie otwarte jeszcze wrota na przeludniony dziedziniec prawa i równie przeludnionej filozofji.

Wszelkie wskazywanie na ogólne położenie i porównywanie z pozostałą ludnością, ma tylko znaczenie demagogiczne. Ludność polska bowiem na wsi ma zapewnioną żywność, w mieście zaś 2/3 w jakikolwiek sposób, bezpośrednio lub pośrednio, jest na utrzymaniu państwa lub samorządów.

Do tego dochodzi całkowite zahamowanie emigracji ogólnej z Polski, która, według cyfr ostatniego spisu ludności przy uwzględnieniu reemigracji i imigracji w 10-leciu 1921 — 1931 równa się zeru, tak, że przyrost ludności w tym czasie mniej więcej pokrywa się z przyrostem naturalnym, tj. wynosi około 5 miljonów, czyli 18 proc. Nie potrzeba przedstawiać jak taki przyrost zaostrza konkurencję na rynku pracy w kraju olbrzymich rezerw rąk roboczych, jakim jest Polska.

Nie zmienia postaci rzeczy, że wskutek rosnącego stale skupienia Żydów w większych miastach, słabnie ich przyrost naturalny, który obecnie już jest większy u ludności chrześcijańskiej. A optymistyczne (z punktu widzenia Maltusa) przewidywania Wasiutyńskiego („Ludność żyd. w Polsce w 19 i 20 w."), że mianowicie przez ustawiczne zmniejszanie przyrostu Żydów kwestja żydowska znajdzie automatyczne rozwiązanie nie mają dla nas w tym związku znaczenia praktycznego.

Dla należytej oceny sytuacji trzeba się pogodzić z faktem, że życie gospodarcze coraz bardziej oddala się od tradycyj liberalnych i wkracza na tory protekcjonizmu i interwencjonizmu państwowego. Dzieje się to stopniowo lecz na dużą skalę, a miarą odbytej drogi mogą być zmiany psychologiczne, zaszłe w świadomości powszechnej. Uważamy dziś np. za zupełnie naturalne, że Państwo ma obowiązek dbać o środki utrzymania dla ludzi pozbawionych pracy, przyczem charakter tego świadczenia jako odpłatnego, mimo istniejącego obowiązku opłacania składek ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, zatracił się prawie zupełnie. —

Dotąd, jeżeli Żydzi szukali rozwiązania kwestji swej struktury społecznej, to liczyli się tylko z własnemi siłami i środkami. Te zaś, wobec zupełnej prawie niemożności emigracji i ogromnego zubożenia, są obecnie minimalne i nie stoją w żadnym stosunku do potrzeb. To stwierdzenie zmusza do zasadniczej zmiany stanowiska, i to w kierunku wyżej wspomnianym. **Skoro państwo zagarnia coraz rozleglejsze dziedziny życia gospodarczego, to musi się wreszcie zatroszczyć o te rzesze obywateli, które zostają przez to w jakikolwiek sposób pozbawione swego prawa do pracy.** Sprawa ta przybrała tak katastrofalne rozmiary, że niepodobieństwem jest, by społeczeństwo żydowskie o własnych siłach, nawet przy najdalej idącej pomocy swych członków z zagranicy, mogło jej choćby w przybliżeniu sprostać. Jest jednym z najważniejszych nakazów chwili, kwestję tę postawić jasno i stanowczo, mimo obecnej sytuacji gospodarczej państwa, gdyż, jak już zaznaczyliśmy, sprawy te **nie mają cech przemijających.**

Nie zwalnia to oczywiście społeczeństwa żydowskiego od największych wysiłków i poświęcenia tej sprawie najpilniejszej uwagi. W pierwszym rzędzie chodzi o popieranie emigracji, o ile jest ona jeszcze możliwą. Rzeczą konieczną jest uświadamianie jaknajszerszych sfer, że o emigracji myśleć należy wtedy, kiedy się ma jeszcze jakieś środki, a nie po zupełnem zubożeniu. **Dla stanu średniego duże możliwości w tym względzie otwiera obecnie Palestyna.** —

Ogromne trudności piętrzą się również **przed żydowskiem szkolnictwem zawodowem**, którego rozbudowa jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, przyczem należy podkreślić znaczenie szkół handlowych z szerokiem uwzględnieniem obcych języków. Sprawa ta powinna w pierwszym rzędzie zainteresować organizacje eksportowe oraz Państwo, gdyż w ludności żydowskiej posiada ono doskonały element dla swej ekspanzji eksportowej zwłaszcza na Bliskim i Dalekim Wschodzie. Wszak jest rzeczą powszechnie znaną, że przedwojenne Niemcy swój pochód zwycięski na zamorskich rynkach zbytu zawdzięczały głównie rzeszom agentów eksportowych.

Jak widzimy, możliwości poprawy struktury gospodarczej wśród Żydów, są, niezależnie od obecnego szczególnego nałężenia kryzysu, niezbyt duże. Tem niemniej winne one stanowić poważną troskę naszego społeczeństwa, a przedewszystkiem muszą być uważane za sprawę państwową.

Dr. JÓZEF KARPF

Niebywała burza w Reichstagu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 10. 5. (Sch) Podczas dzisiejszego posiedzenia Reichstagu przyjęto rządowy projekt ustawy o amortyzacji długów i pełnomocnictwach pożyczkowych 215 głosami przeciw 224 głosom hitlerowców, niemiecko narodowych, partji ludowej, Landvolku i komunistów. Następnie poseł narod. socjalistyczny Goering motywował wniosek o votum nieufności dla rządu i o zniesienie rozwiązania bojówek hitlerowskich. Mowca ustawicznie powoływał się na rzekome niebezpieczeństwo polskie przyczem zwracając się do kanclerza Brueninga wołał: Jeżeli Gdańsk nie został jeszcze zagrabiony przez Polskę, to nie jest to rezultatem pańskiej polityki panie kanclerzu, lecz wynikiem fali narodowej, którąśmy wywołali w Gdańsku i która wybuchła tam z całą żywiołowością. Wielką burzę na ławach hitlerowców wywołało pojawienie się na sali obrad prezydenta policji berlińskiej dra Weissa. Hitlerowcy chóralnie wznoszą okrzyki: „Precz z Izydorkiem!" Przewodniczący frakcji hitlerowców protestuje oficjalnie przeciwko wejściu na salę dra Weissa. Komuniści odpowiadają na to wołaniem: Przecież to rodzony brat Goebbelsa, przytem z twarzy podobny do niego, jak dwie krople wody!" —

Wśród niezwykle podnieconej atmosfery zabrał głos minister Groener. W chwili, gdy minister wstępuje na trybunę, z ław lewicowych padają obelgi pod adresem Hitlera. Narodowi socjaliści podchodzą do trybuny i omal nie dochodzi do bójki między posłami nacjonalistycznymi a lewicowymi. Min. Groener szczegółowo przedstawia rolę bojówek hitlerowskich, których dłużej nie można było ścierpieć.

Wśród oklasków na lewicy Groener opuszcza trybunę. W tej chwili poseł hitlerowski Strasser zgłasza demagogiczny wniosek, domagający się transmitowania przemówienia ministra Groenera przez radio na dowód, w jak niewłaściwych rękach znajduje się teka Reichswehry i teka spraw wewnętrznych Rzeszy. Przewodniczący Reichstagu uważa wniosek ten za obraźliwy i wyklucza Strassera z posiedzenia. Ponieważ Strasser nie stosuje się do polecenia przewodniczącego, opuszcza on trybunę, a temsamem **posiedzenie Reichstagu zostało przerwane.**

Wniosek w Reichstagu o rewizję granic wschodnich

Berlin 10. 5. PAT. Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła w Reichstagu wniosek, wzywający rząd Rzeszy do wystąpienia na forum międzynarodowem z **żądaniem rewizji granic wschodnich.** Wniosek powołuje się m. in. na alarmy korespondentów prasy angielskiej o rzekomem zagrożeniu Gdańska ze strony Polski. Wniosek domaga się kategorycznie przyłączenia Kłajpedy do Niemiec.

Protest poselstwa polskiego w Moskwie przeciw rozstrzelaniu rab. Aptowitzera

Moskwa. 10. 5. ŻAT. Korespondent ŻATnej dowiaduje się, że poselstwo polskie w Moskwie doręczyło rządowi sowieckiemu protest w sprawie rabina Symchy Aptowitzera, którego przed pewnym czasem rozstrzelano w Tyflisie. Rabin Aptowitzer liczył lat 34, był rodem z Tarnopola. Podczas wojny służył w armji austrjackiej i dostał się do niewoli rosyjskiej. W Tyflisie wybrano go rabinem, tam się też ożenił i miał dwoje dzieci. Obywatelstwa sowieckiego nie przyjął. Niedawno został aresztowany i rostrzelany, pomimo interwencji konsula polskiego w Tyflisie.

Ujęcie dwóch beduinów-zamachowców

Jerozolima. 10. 5. ŻAT. W okręgu Bet Szan ujęto beduina, który zeznał, iż wraz z dwoma innymi strzelał w ubiegłym tygodniu do mieszkań kolonistów żydowskich w Kfar Jecheskiel. Jak wiadomo, zostali wówczas zranieni kolonista Freund i urzędnik Herszkowicz. Na podstawie wskazówek aresztowanego ujęto również drugiego beduina, trzeci zdołał zbiec.

Jerozolima. 10. 5. ŻAT. Na skutek podpalenia wybuchł pożar w pakunni plantacji pomarańczy Jeremjasza Boksera w Nes Zion. Straty są znaczne. Ślady prowadzą do sąsiedniej wsi arabskiej.

Zmiana rządu odroczona?

Misja prof. Bartla nie udała się

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 5. (Sin) Po wczorajszej konferencji b. premjerów prof. Bartel pozostał w Warszawie i zamieszkał na Zamku. Zachodziło pytanie, czy zostanie on dziś przyjęty przez marsz. Piłsudskiego, albowiem od wizyty w Belwederze zależało, czy prof. Bartel przystąpi do uformowania rządu teraz, czy też sprawa ta zostanie odroczona. W sferach politycznych rozpowszechniano pogłoskę, że **prof. Bartel udał się do Belwederu z tem, by zakomunikować marsz. Piłsudskiemu, iż uważa obecną chwilę za niesprzyjającą do utworzenia nowego rządu, albowiem powołanie nowego rządu w chwili obecnej dowodziłoby, iż Polska uzależnia swą politykę wewnętrzną od układu polityki w państwach sąsiednich, względnie w państwach zaprzyjaźnionych. Myśl tę podobno podzielić miał i marsz. Piłsudski i miano na tej konferencji odroczyć sprawę utworzenia nowego gabinetu na miesiąc, względnie 2 miesiące. Premjer Prystor miał być jednak odmiennego zdania, uważając, że prof. Bartel powinien objąć natychmiast ster rządów.** Co do wizyty prof. Bartla u marsz. Piłsudskiego nic konkretnego jednak nie zdołano stwierdzić, jak wiadomo bowiem adjutantura Belwederu utrzyma wszelkie wizyty w tajemnicy, toteż ani z Belwederu, ani z generalnego inspektoratu sił zbrojnych żadnych wiadomości nie można było otrzymać. Tymczasem wedle ostatniej wiadomości okazało się że **prof. Bartel wyjechał je szcze wczoraj o godz. 11 wieczór do Lwowa. Wynika z tego, że misja prof. Bartla w Warszawie się nie udała i sprawa powołania nowego rządu została odroczona na czas dłuższy.**

Wiceminister Kozłowski u Prezydenta Rzplitej

Warszawa 10. 5. PAT. P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym przedpołudniem podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu prof. Leona Kozłowskiego.

Ogłoszenie sprawozdania Frencha — w najbliższych dniach

Jerozolima, 10. 5. ŻAT. Jak się ŻATna dowiaduje, już w najbliższych dniach ukaże się sprawozdanie dyrektora planu rozwojowego Palestyny Frencha.

—oso—

Przed pogrzebem prez. Doumera

Warszawa 10. 5. PAT. P. Prezydent Rzplitej polecił ministrowi spraw zagranicznych p. Augustowi Zaleskiemu udać się do Paryża w celu reprezentowania go na uroczystościach pogrzebowych śp. Pawła Doumera.

Paryż 10. 5. PAT Zgodnie z zarządzeniem prefekta policji, giełdy walutowa i handlowa nie będą czynne dnia 12 bm., tj. w dniu pogrzebu prezydenta Doumera.

Zapowiedź interpelacji komunistycznej

w sprawie Gorgułowa

Paryż 10. 5. (B) Poseł komunistyczny Doriot zapowiedział w Izbie interpelację z powodu oskarżenia partji komunistycznej w związku z zamordowaniem prezydenta Doumera. Doriot twierdzi, że partja komunistyczna stale potępiała zamachy jako środek walki politycznej. Pozatem wskazuje Doriot, że Gorgułow należy do obozu białogwardzistów, których wszystkie rządy francuskie, począwszy od r. 1919, tolerowały we Francji.

Ekscesy antyżydowskie w Rawie Mazowieckiej

Łódź 10. 5. ŻAT. Z Rawy Mazowieckiej donoszą, że w niedzielę wieczór miejscowa młodzież ohwiepolska grupująca się około Sokoła, urządziła ekscesy antyżydowskie. Większa grupa uzbrojonych w laski chuliganów przybyła na koncert miejscowej pianistki żydowskiej, zorganizowany na cele dobroczynne. W czasie koncertu padł okrzyk: bić Żydów! Obecny na sali starosta Rawy nawoływał do spokoju, lecz bezskutecznie i koncert musiano przerwać. Gdy publiczność opuszczała salę, bojówkarze napadli na Żydów, bijąc ich niemiłosiernie. Starosta zaalarmował policję, lecz nim ta się zjawiła, poturbowano szereg Żydów. Wczoraj w poniedziałek grasowały znów po mieście grupy „Sokołów", napastując przechodniów żydowskich. Aresztowano 16 napastników, lecz na skutek interwencji Sokoła zwolniono ich.

30 osób zginęło podczas katastrofy w Lyonie

Paryż. 10. 5. (B) Akcja ratunkowa na miejscu katastrofy budowlanej w Lyonie prowadzona jest w dalszym ciągu. Mimo intensywnej pracy, prowadzonej bez przerwy od niedzieli przedpołudniem, akcja ratunkowa czyni bardzo mało postępy, ponieważ wciąż nowe zwały ziemi zasypują gruzy zawalonych budynków. Jak stwierdzono, **w chwili katastrofy znajdowało się w obu kamienicach 51 osób, z których 8 osób zdołało się wyratować cało. Podczas akcji ratunkowej wydobyto z pod gruzów 6 zabitych i 13 rannych, wobec czego brak jeszcze 24 osób. Niema żadnej nadziei, aby ktokolwiek z zasypanych znajdował się jeszcze przy życiu.**

Paryż. 10. 5. (B) W ciągu dzisiejszego **przedpołudnia z pod gruzów zawalonych budynków w Lyonie wydobyto 5 osób zabitych i 11-letnią dziewczynkę, która dawała jeszcze słabe znaki życia. Ciężko ranną przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie jednak zaraz zmarła, nie odzyskawszy przytomności.** Akcja ratunkowa prowadzona jest w dalszym ciągu.

„Okręt potępieńców" zawinął do Gdyni

celem wysadzenia 10 obywateli polskich, deportowanych z Argentyny

Gdynia 10. 5. PAT. Dziś o godz. 9'40 przybił do wybrzeża polskiego statek „Chaco", który ma na pokładzie 15 deportowanych, w tem 10 pochodzących z Polski, którzy obecnie poddani są oględzinom lekarskim oraz badaniom pod względem przynależności państwowej, ponieważ nie posiadają dokumentów. Są to przeważnie przestępcy, skazani za wykroczenia administracyjne i obyczajowe. Na pokładzie pozostało 5 osób, z nich 4 statek wysadzi w Kłajpedzie, a jednego w Anglji. Tego rodzaju wyzbywanie się niepożądanych elementów praktykowane jest, w Argentynie stale. Na statku „Chaco" panuje porządek wzorowy. Zaraz po przybiciu do nadbrzeża, dowództwo statku ustawiło przy wejściu wartę z karabinami, poczem nastąpiły przepisowe wizyty między dowództwem statku a dowództwem floty polskiej marynarki wojennej. Statek „Chaco" — jak się okazuje — wybudowany był w stoczni gdańskiej. **Wiadomość o przybyciu statku do portu ściągnęła tłumy ciekawych, lecz policja nie dopuszcza ich do nadbrzeża. Pozatem przybyli liczni korespondenci pism miejscowych i zagranicznych.**

Nazwiska deportowanych

Warszawa 10. 5. (Sin) Z Gdyni donoszą: Po załatwieniu formalności portowych na pokład okrętu „Chaco" wstąpili przedstawiciele polskich władz bezpieczeństwa w towarzystwie konsula argentyńskiego w Gdyni oraz lekarza portowego. Lekarz po zbadaniu deportowanych stwierdził, że wszyscy są zdrowi. Kapitan okrętu oficer argentyńskiej marynarki wojennej, zwócił się do przedstawicieli polskich władz bezpieczeństwa z prośbą o pozwolenie na wysadzenie na brzeg dziewięciu deportowanych, którzy pochodzą z Polski. **Władze polskie przychyliły się do prośby kapitana i 9 deportowanych przekazano natychmiast policji polskiej, która osadziła ich tymczasowo w areszcie urzędu śledczego.** Nazwiska deportowanych brzmią: Wiktor Hiponowicz z Rohiczyna, Majer Sonschein z Grodna, Szmul Weiner z Łukaczewa, Salomon Frenkel z Warszawy, Izak Birkman z Sokołowa, Juljan Gringof z Łomży, Tomasz Krzemieniecki, Mikołaj Szymczyk i Jan Centylewicz. Jak się dowiadujemy, policja przeprowadzi co do nich dochodzenia i o ile okaże się, że deportowani podejrzani są o przestępstwa, popełnione w Polsce, zostaną oni przekazani władzom śledczym, w przeciwnym wypadku zostaną odstawieni do miejsca zamieszkania. „Chaco" zostanie w porcie gdyńskim prawdopodobnie do jutra i po zaprowiantowaniu wyruszy w stronę Kłajpedy.

Delegacja włoskich ochotników wojennych przybyła do Polski

Katowice, 10. 5. PAT. Dziś przybyła do Polski delegacja włoskiego Związku Narodowego Ochotników Wojennych pod przewodnictwem posła Eugenjusza Coselschi'ego. Powitanie gości na ziemi polskiej nastąpiło na stacji kolejowej w Zebrzydowicach, gdzie oczekiwali gości przybyli z Warszawy przedstawiciele zarządu głównego Zw. Legionistów w osobach gen. Galicy, pos. Starzaka, pos. Madejskiego i pos. Kleszczyńskiego. Przybył również z Warszawy attache wojskowy ambasady włoskiej Pacivici. Na dworcu, udekorowanym barwami narodowemi polskiemi i włoskiemi oraz zielenią, ustawiły się w szpaler oddziały legionistów Ziemi Cieszyńskiej, oddziały straży granicznej, delegacja Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, KPW z sztandarami i orkiestra mi. W chwili, gdy pociąg zatrzymał się na stacji, muzyka odegrała włoski hymn narodowy i stojące na dworcu oddziały sprezentowały broń. Gości powitał imieniem Zw. Legionistów gen. Galica, wręczając równocześnie pismo powitalne prezesa BBWR Sławka. Z kolei przemawiali starosta cieszyński Kucher oraz naczelnik gminy Zebrzydowice Grycz. Podobne powitanie odbyło się w Dziedzicach, Katowicach i Sosnowcu.

Jaka będzie pogoda

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 5. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na środę 11 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Pogoda zmienna z przelotnemi opadami i rozpogodzeniami. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Chłodno, nocą miejscami możliwe przymrozki lub temperatura w pobliżu zera. Dniem ocieplenie do 14 st.

Więźniowie uwolnieni dzięki huraganowi

Kalkutta, 10. 5. PAT. Gwałtowny tornado nawiedził okręg Mymens w prowincji Bengalu. **Więzienie uległo częściowemu zniszczeniu. Kilku strażników więziennych zginęło. Niektórzy więźniowie, korzystając z zamieszania, zbiegli. Sąsiednie miejscowości zostały również zniszczone. Istnieje obawa, że jest wiele ofiar w ludziach.**

Z DNIA

DUBLANY

Zakład rolniczo lasowy politechniki lwowskiej w Dublanach ma już swoją markę w historji ostatnich lat antysemityzmu polskiego. O ile na wszystkich innych wyższych uczelniach w Polsce młodzież endecka kontentuje się realizacją „numerus clausus“, to Dublańczycy są radykalniejsi, idą konsekwentnie aż do samej ostateczności i żądają „numerus nullus“.

— Ekscesy antyżydowskie w zakładzie w Dublanach powtarzały się już kilkakrotnie. W ciągu ostatnich dwóch lat nie było też wobec tego w Dublanach żadnych wogóle żydów. „Numerus nullus“. Słuchacze dublańscy oddychali czystem powietrzem. Spokoju ducha nie mącił im znienawidzony widok kolegi wyznania mojżeszowego i narodowości żydowskiej. Na terenie Dublan skasowano konstytucję. Tak jak za czasów austrjackich na progu klasztorów kończyła się władza państwa i praw państwowych, podobnie kończyła się na progu akademji rolniczej w Dublanach władza konstytucji polskiej, sankcjonującej zasadę równouprawnienia obywatelskiego i politycznego wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. Przez pełne dwa lata konstytucja z 17 marca była w Dublanach zawieszona. I było w Dublanach dobrze i spokojnie.

Aż tu nagle —

na obecny trzeci trymestr wpisał się do zakładu rolniczo-lasowego politechniki lwowskiej w Dublanach student II roku nazwiskiej Bauer. Żyd! Dalszy — możnaby wprost powiedzieć: przyczynowo konieczny — przebieg sprawy znany jest Czytelnikom naszego pisma. Wśród studentów powstał ferment, zaczęto Bauera szykanować, Bauer udał się do dziekana, ze Lwowa przybył do Dublan dziekan oraz drugi jeszcze profesor, no i — pertraktacje ze studentami spełzły na niczem. Po ożywionych obradach powzięli studenci uchwałę „przestrzegającą w kategoryczny(!) sposób Bauera przed pojawianiem się na terenach dublańskich zakładów“, przyczem autorzy tej rezolucji powołują się na tradycję(!) niepozwalającą by w Dublanach studjowali Żydzi... W odpowiedzi na tę uchwałę młodzieńców wiernych tradycji, senat politechniki lwowskiej zarządził zamknięcie zakładu dublańskiego. Chcąc z powrotem uruchomić uczelnię, profesorzy zażądali od wszystkich słuchaczy pisemnej deklaracji, obowiązującej ich do niewystępowania przeciw słuchaczom Żydom — liczba tych słuchaczy wynosi obecnie: jeden! — na co atoli delegacja studentów dublańskich się nie zgodziła. Wobec tego zakład w Dublanach wraz ze wszystkiemi pracowniami pozostaje narazie nadal zamknięty.

Afera powyższa rzuca jaskrawy snop światła na bolesną kwestję studjów młodzieży żydowskiej na wszechnicach polskich. Dublańczycy są właściwie — jak już wyżej zaznaczyliśmy — konsekwentni. Jeśli dopuszczalny jest „numerus clausus“, to dlaczego właściwie nie miałby być również dopuszczalny „numerus nullus?“... W przepisach i w duchu konstytucji oba te hasła są jednakowo „uzasadnione“. Co się zaś tyczy samego wykonania głoszonej zasady, t. j. odżydzania wszechnic polskich, to bicia i wyrzucania słuchaczy żydowskich na ulicę nauczyli się Dublańczycy od swoich kolegów ze wszystkich innych wydziałów (prócz teologicznego). Czem się oni od reszty młodzieży endeckiej różnią — to chyba tylko lepszym apetytem, co zresztą otoczeniem dublańskiem da się łatwo wytłómaczyć...

Rzecz jasna, że stanowisko senatu politechniki lwowskiej nie mogło być inne, jak to, którego jesteśmy świadkami. Byłoby istotnie nie do pomyślenia, ażeby prawo w Rzeczypospolitej gwałcone było w sposób aż nazbyt brutalny i jawny. W Dublanach toczy się walka nie o studenta żydowskiego Bauera, lecz o prawo i praworządność w Polsce. Endecja, która rzekomo walczy o te zasady przeciwko obecnemu regime'owi, zainscenizowała w Dublanach widowisko, które w dosadny sposób demaskuje jej zakłamanie i dwulicowość. Zobaczymy, co w Dublanach zwycięży. Powtarzamy jeszcze raz i to z całym naciskiem: Walka toczy się nie o studenta Bauera, lecz o prawo i konstytucję w Polsce. Cała polska opinja publiczna powinna zwrócić uwagę — na Dublany!! (b)

NA ZAMKU

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego)

Warszawa, 9 maja

Na Zamku, nad brzegiem Wisły, zawieszono w niedzielę chorągiew państwową. Uroczyście przedstawia się ta chorągiew, chociaż gmach sam nie jest nazbyt odświętny. Tynk spada z murów, tu i ówdzie widać oderwany mur — są to pozostałości kul z roku 1926. Gmach reprezentacyjny wymagałby może więcej uwagi i więcej remontu. Ale zawsze wzrok opinji publicznej zwrócony był raczej w kierunku Belwederu, a przytem doszły do tego jeszcze oszczędności budżetowe.

Tak czy inaczej chorągiew w niedzielę była sensacją. Był to znak, że Prezydent Rzeczypospolitej przerwał swą podróż śląską i wrócił nagle do Warszawy. Również niespodziewanie nadeszła wiadomość, że do Warszawy przybył b. premjer Bartel. Niespodziewanie — albowiem przyjaciele polityczni premjera Bartla nic nie wiedzieli o jego przyjeździe, a krążyły pogłoski, że dopiero w niedzielę wieczór prof. Bartel otrzymał telefoniczne wezwanie z Zamku do Warszawy. Do stolicy miał pierwotnie Bartel przyjechać dopiero z końcem maja lub z początkiem czerwca, i z tej przyczyny nie przybył na uroczystość postawienia kamienia na miejscu, gdzie w katastrofie automobilowej został zabity jego adjutant por. Zaćwilichowski.

Jak zwykle, w poniedziałek rano zaprzeczano kategorycznie w sferach oficjalnych, jakoby miała się odbyć jakaś konferencja, ale naogół było już wiadomo, że premjer Prystor został zawezwany na Zamek. W poniedziałek o 10-tej rano przybył tam taksówką, także były premjer Sławek. P. marszałek Świtalski wyjechał samochodem z Sejmu w stronę Belwederu (kierunek symboliczny), i dopiero później zawrócił w stronę Zamku, przemykając się chyłkiem przez bramę. Wtedy dopiero stało się jasnem, że na Zamku odbywa się konferencja byłych premjerów.

Zachodzi tylko pytanie, dlaczego zwołano ją tak nagle? Dopiero przed dwoma tygodniami odbyła się druga konferencja premjerów pomajowych, premjer Sławek zapowiedział przecież na posiedzeniu klubu BB., że tego rodzaju narady będą się odbywać periodycznie co miesiąc. Cóż więc stało się w ciągu ostatnich dwóch tygodni? Prof. Bartel wyjechał po konferencji kwietniowej z Warszawy, przyczem puszczono pogłoski, że do jesieni nie zajdą żadne zmiany, że dopiero we wrześniu przy nowej sesji budżetowej wyskoczy — Bartel jako premjer. Opowiadano także, że chociaż Bartel znalazł zrozumienie na Zamku, że choć Belweder zgadza się również na powołanie Bartla, to jednak Bartlowi nie udało się otrzymać „rozkazu“ od „decydującego czynnika“, a bez tego nie może Bartel przygotowywać się do przyszłej pracy, rozmawiać z kandydatami na ministrów, rozdzielać portfele, tworzyć programy, flirtować z opozycją itd. Niemniej atoli w ciągu ostatnich dwóch tygodni stał się Bartel jakgdyby centralną figurą. Wyjechał do Krakowa na jakiś zjazd naukowy, a opinja widziała w tym akt polityczny, wstęp do tworzenia gabinetu. Polityey i jego przyjaciele oświadczyli nawet wówczas, że Bartel znajduje się w pozycji „wyczekującej“, że czeka na „rozkaz“, na rozmowę między Zamkiem i Belwederem. Dopiero po tej rozmowie nastąpi decyzja.

Czy decyzja już nastąpiła? Czy stoimy przed nowym zwrotem w polityce — narazie niewiadomo. Dla opinji reżyseruje się konferencje premjerów. Tematy obrad są trzymane w tajemnicy, choć nie ulega wątpliwości, że dotyczą one w dalszym ciągu obecnej sytuacji gospodarczej, zagadnienia konferencji lozańskiej, bilansu płatniczego, budżetu, płac urzędniczych. Ale przy tem wszystkiem nasuwa się jeszcze ciągle pytanie dlaczego konferencję zwołano tak nagle? Czyż ma to dowodzić, że powstały w międzyczasie sprawy wymagające natychmiastowej decyzji? Krążą uporczywe pogłoski, że narada dotyczyła zmian personalnych na stanowiskach najwyższych. Wersję tę trudno sprawdzić tembardziej, że zagadnienie zmiany warty zapowiada się tajemniczo. Tajemnicą jest zresztą cała narada, o której tylko pułkownicy wiedzą napewno, że oprócz rozmów nic się nie zdarzyło, i że Bartel będzie musiał jeszcze długo czekać...

Prof. Bartel nie rozmawiał jeszcze z „czynnikiem decydującym“, nie przedstawiał swoich warunków, nie wysłuchał jeszcze warunków Belwederu, ale już opowiadają, że chciałby zostać **kanclerzem**, że marzy o otrzymaniu pełnomocnictw na przeprowadzenie sanacji personalnej w — sanacji, że przebąkuje o rozwiązaniu parlamentu, o nowych wyborach wedle rytuału przedmajowego... Lecz wszystkie pogłoski te odzwierciedlają raczej pobożne życzenie opozycji, niż intencje byłego premjera Bartla, który niedawno jeszcze oświadczył, że stanie zawsze na baczność, o ile wezwie go marszałek Piłsudski

Dopóki p. Bartel nie zostanie przyjęty w Belwederze, dopóty nic się nie zmieni. Dopiero po tej wizycie wszelkie pogłoski o zmianie warty nabiorą cech prawdopodobieństwa i dopiero wówczas prof. Bartel będzie mógł ujawnić, czy misja jego została ukończona, czy też przyjmuje misję dalszą. Z przygotowań p. Bartla, z konferencyj przeprowadzonych w Krakowie i w Warszawie wynika, że p. Bartel Ęczy się z drugą ewentualnością.

Ale są to wszystko tylko przypuszczenia. Mimo rozmaitych hipotez, otwarte jest zagadnienie, dlaczego zwołano konferencję na Zamek tak nagle, dlaczego wszystko odbywa się w takiej tajemnicy, dlaczego zawezwano Bartla w ostatniej minucie i wkońcu, dlaczego konferencje odbywają się bez udziału marsz. Piłsudskiego? Na wszystkie te pytania nie mogą dać odowiedzi tzw. sfery oficjalne, chociaż odczuwają silnie, że stoimy przed nowemi pociągnięciami w polskiej polityce wewnętrznej.

(Sin)

PIERWSZY KONKURS RADJOWY DLA MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA

W ramach ostatniej gawędy o „Starym Krakowie“ dr. J. Dobrzyckiego przed mikrofonem krakowskim ogłoszono temat pierwszego konkursu dla miłośników Krakowa. Temat brzmi: „Dlaczego należy kochać i znać Kraków“. — Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem Polskie Radjo, Kraków, Basztowa 9 — do soboty, 14 maja włącznie. Forma odpowiedzi obojętna; rozwiązania mogą być napisane prozą lub mową wiązaną z tem jednak, iż rozmiarami nie powinny przekraczać 111 słów. Jako nagrodę za najlepsze lapidarne rozwiązanie tematu, Rozgłośnia przeznacza książkę „Kraków“ K. Estreichera.

Pozatem Dyrekcja Rozgłośni krakowskiej zawiadamia, iż naskutek licznych życzeń radjosłuchaczy zapowiadane będą w komunikatach radjowych wycieczki po starym Krakowe,i które pod kierunkiem dr. J. Dobrzyckiego rozpoczną się już w najbliższych dniach — a organizowane są staraniem Towarzystwa Miłośników Historji i Zabytków Krakowa.

Epilog zaburzeń bezrobotnych w Chodzieży

15-tu oskarżonych sąd skazał na więzienie

Poznański sąd okręgowy rozpatrywał onegdaj na sesji wyjazdowej w Chodzieży sprawę zaburzeń bezrobotnych w dniu 26 stycznia br. przed gmachem tamt. starostwa. Na ławie oskarżonych zasiadło 22 bezrobotnych. Akt oskarżenia zarzucał im, że krytycznego dnia wdarli się przemocą w czasie demonstracyj do starostwa, obrzucili starostę i urzędników obelgami, a interwenjującą policję obrzucili kamieniami. Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, mocą którego dwaj oskarżeni Breza i Śpiączka skazani zostali po 5 tygodni więzienia, 6 oskarżonych po 1 miesiącu więzienia, 7 oskarżonych po 7 dni więzienia, pozostałych zaś uwolniono

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

W sprawie projektu o prawidłowem prowadzeniu ksiąg

(jd) Ministerstwo Skarbu opracowało ostatnio projekt rozporządzenia w sprawie przepisów normujących zasady prawidłowej księgowości, który został już rozesłany Izbom Handlowo-Przemysłowym celem zaopinjowania. Projekt ten podzielony jest na 3 części, z których pierwsza ustala zasady prawidłowej księgowości, druga zajmuje się problemem księgowości uproszczonej, a trzecia omawia badanie ksiąg handlowych. Projekt ten przewiduje konieczność spisania inwentarza, jako przedwstępnej czynności księgowej przedsiębiorstwa, na zasadzie którego to inwentarza mają się oprzeć prace bilansowe. **Księgi winny być zasadniczo prowadzone w języku polskim i w walucie polskiej i tylko w wyjątkowych wypadkach czynność księgowania może być uskuteczniona w innym języku europejskim i w innych znakach pisarskich.**

Projekt rozporządzenia, zawierający mnóstwo punktów, do których należy się odnieść z zastrzeżeniami, jest pierwszym krokiem na drodze do usprawnienia wymiaru podatkowego przez władze skarbowe, interpretujące dotychczas dowolnie kwestję prawidłowości prowadzenia ksiąg handlowych. Wiadomą jest rzeczą, że interpretacja „prawidłowości" ksiąg handlowych przez władze skarbowe była tak nieznośną dla podatników, że zażalenia z tej dziedziny zasypywały poprostu N. T. A. i Ministerstwo Skarbu. Brak podkreślenia atramentowego przy sumie, stanowił już dla władz skarbowych podstawę do orzeczenia, nie uznającego księgowości tego przedsiębiorstwa za „prawidłowo" prowadzoną, i co za tem idzie powodował dla danej firmy utratę uprzywilejowanego stanowiska w wymiarze podatku obrotowego i dochodowego.

Wady projektu są liczne.

Przedewszystkiem „przeocza" projektodawca fakt istnienia systemu księgowości kartotekowej i przebitkowej, domagając się m. in. np. poznaczenia i poświadczenia ksiąg handlowych przed rozpoczęciem czynności buchalteryjnych, co jest rzeczą niemożliwą, a w każdym razie niezmiernie skomplikowaną przy systemie księgowości kartotekowej, a więc księgowości prowadzonej nie w księgach, lecz na luźnych kartkach, w którym to wypadku każda kartka musiałaby być chyba poświadczona i naturalnie opłacona. Następnie przewiduje projekt obowiązek ujawniania w wszystkich księgach wszystkich zaszłość w porządku chronologicznym i systematycznym, nie zdając sobie widocznie sprawy z tego, że księgowanie wszystkich zaszłości jest niemożliwe np. w księdze głównej, do której nie można wpisywać zaszłości codziennych. Dalej ustanawia projekt konieczność prowadzenia księgowości albo atramentem, albo też ołówkiem chemicznym, nie uwzględniając zupełnie faktu, iż szereg przedsiębiorstw prowadzi obecnie księgowość systemu przebitkowego, a więc pisaną albo maszynowo, albo też przez kalkę.

System księgowości uproszczonej będą mogły wprowadzić u siebie przedsiębiorstwa handlowe III. i IV kategorji oraz przemysłowe VI, VII. i VIII. kategorji i przedsiębiorstwa te zobowiązane będą do sporządzania inwentarza z końcem każdego roku kalendarzowego, jednak bez obowiązku sporządzania bilansu. **Zasadniczemi księgami mają być według projektu:**

księga kasowa, towarowa, salda-konti względnie wekslowa prócz księgi inwentarzowej.

Niezrozumiałem jest, dlaczego projektodawca nakłada obowiązek prowadzenia księgi towarowej bez wyjątku dla wszystkich przedsiębiorstw, skoro szereg firm p. handlu towarów mieszanych lub sklepów galanteryjnych, przyborów piśmiennych posiadających tysiące gatunków na składzie, nie będzie poprostu w stanie wszystkich obrotów towarowych zaksięgować w tej księdze. Cokolwiek oznaczałoby wprowadzenie obowiązku utrzymywania księgi towarowej — uproszczeniem księgowości ono nie będzie.

Dalszemi wadami projektu

są: obowiązek każdorazowego wpisywania nazwisk przy księgowaniu zaszłości, co np. przy księgowości przebitkowej operującej jedynie znakami, powołującemi się na alegaty księgowe jest rzeczą niemożliwą, dalej obowiązek księgowania w dniu otrzymania faktury, co jest utrudnieniem o tyle, że każdy kupiec zakupujący towar czeka z zaksięgowaniem i temsamem uznaniem rachunku do dnia nadejścia towaru i rachunek ten księguje dopiero po ilościowym i jakościowym odbiorze towaru, a wreszcie przewiduje projekt konieczność poświadczenia ksiąg handlowych tylko przez Sąd Handlowy lub władze podatkowe, co jest niezrozumiałem pominięciem kompetencyj Izb handlowych.

Wreszcie należy wyrazić zdziwienie, dlaczego projektodawca nie dopuścił wyjątku księgowania również w języku hebrajskim i żydowskim, ze względu na to, że wielkie rzesze ludności żydowskiej, trudniącej się handlem nie władają dostatecznie językiem polskim względnie innym europejskim.

Jak więc widzimy, projekt zawiera szereg niedomagań i będzie rzeczą Izb Przemysłowo-Handlowych opinjujących ten projekt, przeprowadzić pewne korektury, względnie złożyć wnioski usuwające powyższe usterki.

W jaki sposób chce Ford walczyć z bezrobociem?

Henry Ford apostoł „prosperity" w okresie ogólnej depresji i rozpaczy nie stracił swego optymizmu i w rozmowie z przedstawicielem „United Press" rozwinął swój plan ożywienia produkcji w Stanach Zjednoczonych.

„Jedynem mem życzeniem jest, by choćażby częściowo koniec położyć ogólnemu kryzysowi" — wywodził Ford. „Lud amerykański uczynił Ford Motor Company tem, czem właściwie teraz jest. Nie posiadamy niczego, czego nam publiczność właściwie nie dała, dlatego nie uważaliśmy nadwyżki za prywatną własność, lecz za rzecz należącą do ogółu. Otóż teraz właśnie nadszedł czas, by tę nadwyżkę rzucić znowu na szalę i dać ogółowi to, czego najbardziej teraz potrzebuje, tj. **pracę.**"

Ford pokazał pełen dumy nową 8-cylindrową maszynę i opowiedział, że zamierza inwestować 300 miljonów dolarów na produkcję 1.800.000 aut tego nowego modelu. Ta produkcja masowa oddziałać musi ożywczo na inne **gałęzie przemysłu. Nietylko w** samem Detroit znajdzie pracę 100.000 ludzi, nietylko w jego własnych stalowniach fabrykować się będzie stal za 16 i pół miljonów dolarów, lecz i inne stalownie otrzymać mają poważne zamówienia. Ford jest zdania, iż nietylko produkcja w Detroit lub nawet w Stanach Zjednoczonych zbudzi się do nowego życia, lecz oddziałać musi to też i na zagranicę, skąd sprowadzać się będzie surowce i gotowe już fabrykaty.

Rozmowa przeszła następnie do innych kwestyj: Ford jest zdania, iż prezydent Hoover powinien być powtórnie wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych, i że prohibicja jest narazie nieuchronną koniecznością. Przy całym swoim optymiźmie jest jednak zdania, że **nie wróci już okres łatwych interesów.** Handel napewno się ożywi, ale ludzie nie będą już tak łatwo zarabiali pieniądze jak to było przedtem. **Jedyną drogę wyjścia z kryzysu widzi Ford w tem, ażeby każdy pozostał na swem miejscu** i pracował w dziedzinie, do której się nadaje. Skoki zaś dyktowane tylko spekulacją, należą już do przeszłości.

Energja Forda pobudziła też do inicjatywy i konkurencję. General Motor Company nie zdementowała wiadomości, że i jej Chevrolet ma być zaopatrzony w 8-cylindrową maszynę, a Walter Chrysler za wszelką cenę chce utrzymać pozycję, którą zdobył zeszłego roku swym Plymouthem. Zacznie się więc walka między gigantami przemysłu automobilowego, co zapewne odbije się korzystnie na ogólnej produkcji świata.

—o§o—

Pożyczka szwajcarska dla Gdyni podpisana

Komisarz rządu na m. Gdynię p. Zabierzowski podpisał onegdaj w Zurychu z przedstawicielami finansistów szwajcarskich umowę pożyczkową. Pożyczka szwajcarska dla m. Gdyni w wysokości 10 milj. fr. szw. czyli przeszło 17 miljonów złotych przeznaczona jest na najniezbędniejsze inwestycje jak szkoła, szpital oraz przedsiębiorstwa rentowne: rzeźnię, hale targowe, dalszą rozbudowę wodociągów i kanalizacji. Przy wykonaniu tych inwestycyj użyty będzie wyłącznie materjał krajowy i robotnik polski.

„Ochotnicy pracy" w Niemczech

Miljonowe rzesze bezrobotnych pobierają we wszystkich niemal krajach zasiłki z kas państwowych. Ruch samopomocowy wśród pozbawionych pracy nie rozpoczął się dotychczas na większą skalę. To też akcja w tym kierunku, podjęta niedawno w Niemczech, gdzie liczba bezrobotnych sięga siedmiu miljonów, zasługuje na szczególną uwagę.

Organizacja „ochotników pracy" (Arbeitsfreiwillige) skupia w swych szeregach młodych ludzi bezrobotnych, którzy gotowi są pracować dobrowolnie bez wynagrodzenia lub za wynagrodzeniem minimalnem (50 fenigów dziennie) otrzymując wzamian tylko utrzymanie i mieszkanie w barakach. „Ochotników" zatrudniają samorządy lokalne przy robotach o charakterze użyteczności publicznej. Koszta tych robót ponosi skarb państwa (miljon marek w budżecie na rok 1932), fundusz bezrobocia (pracujący nie pobierają zasiłków) oraz fundusze publiczne przeznaczone na inwestycje. Organizacją oddziałów ochotniczych zajmują się stowarzyszenia o charakterze wojskowym, jako to: Reichsbanner, Jungdeutscher Orden itd. Zgłoszenia napływają w bardzo dużej ilości i tylko brak funduszów stoi na przeszkodzie rozszerzeniu akcji, którą rząd niemiecki popiera w miarę możności widząc w niej pewnego rodzaju antidotum na ujemne wpływy, jakie system zasiłków wywiera na psychikę robotnika.

—o§o—

KRYZYS W ZAKŁADACH „BATY". Ag. ATE donosi z Pragi: Zakłady szewskie Baty w Zlinie ograniczają produkcję z powodu kryzysu. Na 24 tys. robotników 5000 zostało zwolnionych. Wstrzymano budowę nowych domów i urządzeń fabrycznych. Zakłady wyrabiają dziennie 130,000 par butów, podczas gdy zapotrzebowanie rynku wewnętrznego wynosi 75.000. Zbyt na rynkach zagranicznych uległ ograniczeniu z powodu ograniczeń celnych.

REGULARNA LINJA OKRĘTOWA HISZPANJA—GDYNIA. W najbliższym czasie uruchomiona będzie przez Tow. szwedzkie „Svenska Lloyd" regularna linja okrętowa między Gdynią a portami hiszpańskiemi morza Śródziemnego z odjazdami raz na miesiąc.

WYWÓZ TOWARÓW DO RUMUNJI. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy zainteresowane, że w myśl zarządzenia wydanego ostatnio przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Bukareszcie wszystkie artykuły importowane do Rumunji powinny być zaopatrzone w świadectwa pochodzenia, wystawiane przez właściwe Izby przemysłowo-handlowe krajów eksportujących. Świadectwa te wolne są od wszelkich wiz.

NOWA UPADŁOŚĆ BANKOWA W NIEMCZECH. Donoszą z Berlina, że zawiesił tam wypłaty wielki dom bankowy Hermann Richter, założony w roku 1879.

Chiński mur przywrócony!

Nowe opłaty paszportowe

Poniżej podajemy w pełnem brzmieniu — poza drobnemi i dla ogółu nieistotnemi wyjątkami — tekst nowego rozporządzenia w sprawie opłat za paszporty za wyjazd zagranicę (rozp. Min. Skarbu w por. z Min. Spr. Wewn. z 7 bm.), ogłoszonego w „Monitorze Polskim" z 9 bm:

WYSOKOŚĆ OPŁAT.

§ 1. 1) Opłaty za paszporty na wyjazd zagranicę z terminem ważności do jednego roku wynoszą:

a) za paszport uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę względnie za każde zezwolenie na ponowny wyjazd zł 400.

b) za paszport, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę zł. 1600

c) za paszport, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach przewidzianych w punkcie a) art. 2. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 kwietnia 1932 r., (zob. poniżej) względnie za każde zezwolenie na ponowny wyjazd zł. 100.

d) za paszport ulgowy, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę w celach, o których mowa pod c) zł 400.

e) za paszport, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach przewidzianych w punktach b), c), d) i e) art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 kwietnia 1932 r., względnie za każde zezwolenie na ponowny wyjazd zł. 80.

f) za paszport ulgowy, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę w celach, o których mowa pod e) zł. 320.

g) za paszport w celach żeglarskich i lotniczych (§ 3) zł. 3.

PASZPORTY EMIGRACYJNE — BEZPŁATNE.

2) **Paszporty, wystawiane emigrantom** w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 października 1927 r o emigracji (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 799) przez powiatowe władze administracji ogolnej na mocy zaświadczeń, wydanych przez Urząd Emigracyjny, ekspozytury tegoż urzędu lub państwowe urzędy pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami (komunalne urzędy pośrednictwa pracy w województwie śląskiem), są **bezpłatne**.

WARUNKI DLA OPŁAT ULGOWYCH

§ 2. Opłaty ulgowe, przewidziane w § 1 ust. 1 pukt c) i d), będą stosowane przez powiatowe władze administracji ogólnej po stwierdzeniu potrzeby wyjazdu w celach handlowych lub przemysłowych przez **wojewódzkie władze przemysłowe**, a w m. st. Warszawie przez Komisarjat Rządu (oddział przemysłowy).

§ 4. 1) Opłaty ulgowe, przewidziane w § 1, ust. 1, punktach e) i f), będą stosowane przez powiatowe władze administracji ogólnej względem osób, udających się zagranicę w celach:

a) kształcenia się w szkołach średnich ogólnokształcących, zawodowych i wyższych; na podstawie dowodów, stwierdzających przyjęcie do danego zakładu lub studjowania w danym zakładzie, względnie dowodu uzależniającego przyjęcie od osobistego zgłoszenia się,

b) prowadzenia badań naukowych na podstawie zaświadczeń władz i instytucyj państwowych, organizacyj naukowych lub naukowo- zawodowych,

c) leczenia się, o ile dana osoba przedstawia zaświadczenie, stwierdzające konieczność przeprowadzenia kuracji zagranicą, wystawione: przez lekarza powiatowego lub też, o ile chodzi o osoby wojskowe w czynnej służbie, komisyjnie przez szpital wojskowy a potwierdzone przez szpital wojskowy a potwierdzone przez szefa sanitarnego okręgu, a powiatowa władza administracji ogólnej w porozumieniu z właściwym urzędem skarbowym stwierdzi jej niezamożność,

d) towarzyszenia niezamożnej osobie chorej, o ile konieczność opieki w podróży jest stwierdzona przez lekarza powiatowego względnie dla osób wojskowych w czynnej służbie, jak wyżej pod c),

e) uczestniczenia w zebraniach międzynarodowych, zjazdach naukowych, zawodach sportowych itp., jako też w celach reprezentacyjno- propagandowych, uczestniczenia w wycieczkach (pielgrzymkach), zwiedzania wystaw i urządzeń zagranicznych — oraz w celach społecznych, o ile dane osoby nie są delegowane przez instytucje państwowe — na podstawie decyzji Ministerstwa Skarbu,

f) społecznych, o ile osoby te delegowane są przez instytucje państwowe.

ZUPEŁNE ZWOLNIENIE OD OPŁATY.

2) Osoby wyjeżdżające zagranicę w celach, wymienionych w ust 1, punktach a), b) i f), mogą być zupełnie zwolnione od opłat paszportowych według uznania **wojewody** (Komisarza Rządu) w **porozumieniu z prezesem izby skarbowej**, osoby zaś wyjeżdżające zagranicę w celach, wymienionych w punkcie e), mogą być zwolnione od opłat paszportowych na podstawie decyzji Ministerstwa Skarbu.

W WYPADKACH BEZWZGLĘDNEJ KONIECZNOŚCI.

§ 5. 1) W razie bezwzględnej konieczności wyjazdu **niezamożnych osób** w sprawach **familijnych lub majątkowych**, może im być po stwierdzeniu niezamożności (w porozumieniu z właściwym urzędem skarbowym), przyznana **przez powiatowe władze administracji ogólnej ulga w opłacie**, przewidziana w § 1, ust. 1, punkt e) a nawet w wyjątkowych warunkach mogą być **zupełnie zwolnione** do opłaty.

2) Jeżeli wyjazd jest nagłym, powiatowa władza administracji ogólnej może przyznać warunkowo ulgę, wymienioną w ust. 1 z tem, że w razie późniejszego stwierdzenia, iż osoba wyjeżdżająca nie jest niezamożną, winna ona będzie w terminie trzytygodniowym po powrocie z zagranicy uiścić opłatę do wysokości wymienionej w § 1, ust. 1, punkt a).

CUDZOZIEMCY.

§ 7. 1) Cudzoziemcy, którzy wyjeżdżają z Rzeczypospolitej na podstawie dokumentów, wystawianych przez polskie władze państwowe, a uprawniających tylko do wyjazdu, wolni są od opłat, przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu.

2) We wszystkich innych wypadkach stosują się do cudzoziemców, wyjeżdżających zagranicę na podstawie dokumentów, wystawionych przez polskie władze państwowe, przepisy o opłatach, przewidziane w niniejszem rozporządzeniu.

§ 8. W wypadkach, zasługujących na wyjątkowe uwzględnienie, powiatowe władze administracji ogólnej będą mogły, **chociażby strona nie mogła zadośćuczynić wszystkim wymogom przez niniejsze rozporządzenie przewidzianym**, pobrać na podstawie decyzji **wojewody** (Komisarza Rządu) w porozumieniu z **prezesem właściwej izby skarbowej** za paszporty, uprawniające do jednorazowego lub wielokrotnego wyjazdu zagranicę, **opłatę ulgową w wysokości zł. 80 względnie zł. 320, a nawet zupełnie zwolnić od opłaty za paszport.**

ZWROT OPŁATY.

§ 9. Wojewoda (Komisarz Rządu) może zwrócić opłatę za niewykorzystany w terminie **ważności** paszport zagraniczny, o ile strona udowodni, iż ważne powody stały na przeszkodzie wyjazdowi, względnie różnicę między opłatą normalną a ulgową, o ile ulga zostanie później przez władzę przyznana.

PRZEPISY KOŃCOWE.

§ 10. Niewykorzystany w terminie ważności paszport może być bez dodatkowej opłaty przedłużony przez powiatową władzę administracji ogólnej, o ile posiadacz jego udowodni, iż ważne powody stały na przeszkodzie wyjazdowi.

§ 11. Oprócz opłat, przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu oraz należnych opłat stemplowych od podań i załączników, powiatowe władze administracji ogólnej pobierają jeszcze należności z tytułu zwrotu kosztów blankietów paszportowych.

§ 13. Przy przedłużeniu paszportów należy pobierać takie same opłaty, jak przy wystawianiu nowego paszportu.

§ 14. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

(117

(Die Geschwister von Neapel)

Autoryzowany przekład Leona Templera

— Pozwól, że ja zamiast ciebie pomówię z twoim ojcem. Potrafię postąpić sobie z nim, napewno. Czy nie opowiedziałem ci przygody, jaka mi się zdarzyła wtedy w kantorze wymiany?

— Ach, Arturze, wyobrażasz to sobie jako rzecz zbyt łatwą. Cóż ty wiesz o ojcu? Co wiesz o nieszczęściu naszem? Sama muszę wziąć się do tego

— Ale jakże tu stojąc zniosę myśl, że ojciec krzyczeć będzie na ciebie, albo cię może nawet wybije?.. Nie możesz tego żądać odemnie. Zgódź się, żebym gdzieś zaczekał u was w mieszkaniu i mógł wmieszać się w sprawę i stanąć w twej obronie...

— Nie, zostaniesz tu nadole, Arturze! Nie obawiam się wcale. Cóż mi się stać może, skoro ty stoisz tu nadole? Będę sobie ciągle mówiła, on stoi tam.

Choć bardzo opierał się temu, Gracja raźno zmierzała w kierunku domu. Kiedy nieszczęsny odstęp zmalał już bardzo, Arthur wystąpił z nowym wnioskiem:

— Czy nie moglibyśmy wyjechać poprostu? Cóż myślisz o tem? Napisałabyś jutro obszerny list z Rzymu

— Ależ byłoby to przecie tchórzostwem i podłością!

Żarliwie ściskał jej rękę:

— Masz słuszność, Gracja był to pomysł bardzo nikczemny i wstydzę się go. Dziękuję ci, że mogę wobec ciebie zapłonąć wstydem

Lekko wysmyknęła rękę z jego dłoni jakby teraz wreszcie, w magnetycznem polu działania sił domu nieodbicie wziąć z sobą musieli rozbrat:

— Oto jesteśmy... Pójdę teraz nagórę...

Mimo te słowa jednak nie ruszała z miejsca i patrzała nań przemykając się spojrzeniem:

— Wczoraj, Arturo, nie, nie pojmę tego do końca życia. Ale dziś, ale teraz wszystko powraca znów. Nieszczęście! Lauro! I Iryda! I ojciec.. Nie gniewaj się na mnie Arturo

Arthur towarzyszył Gracji aż do sieni, Arthur błagał:

— Nie zabierzesz mnie jednak z sobą, Gracja?

— Poczekaj tu, Arturo! Wrócę. Choćby nawet potrwać miało długo, powrócę

Zniknęła w listopadowym mroku obcego domu i obcej rodziny, jakby w objęciach śmierci Gracja też, kiedy ukochanego straciła z oczu, nie doznawała już wcale uczucia swojskości, ani niczego co uważała przedtem za tak bliskie. Sień domu wydała się jej teraz nieznajoma, nieznajome schody, zatyle drzwi potysiąckroć dotykane. Własne jej dzieciństwo zatraciło się gdzieś w pomroce przedpokoju. Te dokuczliwe kroki wywoływały w Gracji raczej nastrój nieprzyjemny niźli wyraźny lęk. Tak obco patrzące domostwo ojcowskie oznajmiało, że w ciągu jednej nocy ojczyzną Gracji stał się mały pokój hotelowy Campbella. Za symbol nowej tej obczyzny i naturalnej niewierności poczytać można fakt, że Gracja zapukała do drzwi stołowego pokoju nim nacisnęła klamkę. Ojciec okazał córce uszanowanie urągliwe:

— Że też spada na mnie zaszczyt! Jestem ci wdzięczny naprawdę. Dzisiaj! Po tem wszystkiem co zaszło Zbyt wiele łaski czynisz!

Gracja nie miała odwagi postąpić krokiem i stanęła słupem u wejścia:

— Ojcze, muszę z tobą pomówić w pilnej sprawie.

Wciąż jeszcze gniewnie zobowiązany skłonił głowę:

— Przyjmuję mile, że musimy z sobą pomówić w pilnej sprawie

Bezwzględnie splotła kurczowo ręce, jakby zwarty prąd życia pomnożyć mógł jej siły:

— Przedtem jednak proszę cię, ojcze, całem sercem, żebyś zachował spokój.

Don Dominik odsunął się trochę od stołu, ruch którego nigdy nie pomijał w dramatycznych chwilach ucztowania domowego. Gracja jednak jednostajnym głosem przez pytel przepuściła wyznanie. Im prędzej, tem lepiej:

— Ojcze, zaręczyłam się wczoraj wieczorem. Nazywa się Arthur Campbell. Anglik. Znasz go, sam przedstawiłeś mi go w foyer teatru San Carlo **na pauzie podczas przedstawienia „Giocondy"**.

„Ivar Kreuger był największym łotrem"

Gdy rząd szwedzki doszedł do przekonania, że afera Kreugera jest przedewszystkiem aferą kryminalną, utworzył przy policji w Sztokholmie specjalny oddział, któremu poruczył zbadanie całej tej sprawy. Na czele tego oddziału, który popularnie nazywa się „policją kreugerowską" stanął asesor K. G. Sandström, który w rozmowie z dziennikarzami oświadczył:

„Śledztwo w sprawie Kreugera potrwa jeszcze przez miesiące. Materjał jest bowiem tak skomplikowany, że narazie nie zdolano zbadać nawet setnej jego części. Sytuacja komplikuje się jeszcze dzięki temu, że wedle ustawodawstwa szwedzkiego musi się aresztowanych po ośmiu dniach śledztwa odstawić do sądu. Będzie można mówić o szczęściu, jeśli za rok poznamy wszystkie szczegóły tej sprawy.

Jeden z dziennikarzy zapytał, czy nie jest rzeczą możliwą, że Kreuger jest zupełnie niewinny.

Naczelnik „policji kreugerowskiej" żachnął się na to pytanie i z oburzeniem odpowiedział: „Był to największy łotr jakiego zna historja świata. Już teraz stwierdzono, że sfałszował obligacje włoskie na 400 miljonów koron szwedzkich przyczem jednak stwierdzono równocześnie, że nie wszystkie znalezione obligacje włoskie są sfałszowane. Znaleźliśmy 140 matryc służących do fabrykacji tych obligacyj. Znaleźliśmy cały szereg sfałszowanych dokumentów, a m. in. jedną umowę z państwem, którego wymienić nie mogę. Faktem jest, że od trzech lat fałszował bilansy firm Kreuger et Toll, Svenska Tändstick, i Towarzystwa Telefonicznego Ericsona."

„A przecież opowiadają, że żył skromnie. Pocóż więc potrzebne mu były te wszystkie manipulacje oszukańcze?"

„Poco? Chciał uchodzić za genjusza finansowego świata, za „Napoleona" gospodarki światowej. Nie jest też prawdą, że żył skromnie. Jego mieszkanie w Sztokholmie leżało w najelegantszej części miasta. Miał też obok Sztokholmu dwie mile z olbrzymiemi parkanami i rewirem myśliwskim. Pozatem wciąż podróżował, a podróże jego były bardzo kosztowne. Wszędzie miał eleganckie i z przepychem urządzone mieszkania, a mianowicie w Berlinie, Paryżu i Nowym Jorku. Tak wygląda „skromne" życie Ivara Kreugera."

Nowa dzielnica studencka w Paryżu

Wyrosła ona na krańcach Paryża, w pobliżu końcowej stacji metro przy Porte d'Orleans, wzdłuż parku Montsouris, w najzdrowszej okolicy olbrzymiego miasta.

Siedem lat temu, w 1925 roku, ofiarował Sorbonie miljoner, znany przemysłowiec, Deutsch de la Meurthe, dziesięć miljonów franków na cel budowy gmachu, w którym mogłoby się ulokować za tanie komorne 350 studentów z niezamożnych rodzin francuskich. W piętnaście miesięcy później nabył zarząd miejski Paryża 28 ha gruntów przy bulwarze Jourdan, na których obecnie, po siedmiu latach budowy, wznosi się dwadzieścia gmachów, zawdzięczających swe istnienie fundacjom różnych krajów, których synowie studjują w stolicy Francji. Uniwersytet paryski jest bowiem największym w Europie ośrodkiem studenckim. W 1925 roku liczba zapisanych na Sorbonę studentów wynosiła 11.000 osób obojga płci, w tem 1.100 cudzoziemców, dzisiaj ogólna liczba studentów sięga 22.000 osób, w tem 3,300 cudzoziemców.

Nowe gmachy wybudowane są prawie wszystkie w stylu modernistycznym, posiadają dużo światła, powietrza, mieszczą obszerne sale gimnastyczne, czytelnie, jadalnie, zaopatrzone są w łazienki, baseny kąpielowe, słowem we wszystek komfort, jaki niesie za sobą nowoczesna hygjena. Odbiegają one jako locum studenckie o sto mil od tych małych, brudnawych i ciemnawych pokoików na piątem czy szóstem piętrze kamienic czynszowych w dawnem Quartier Latin. Komorne za widny, czysty pokój z prawem używalności łazienki wynosi 200 franków miesięcznie we wszystkich gmachach. Oprócz dwóch budynków przeznaczonych dla studentów Francuzów, wszystkie pozostałe, w liczbie 18-tu wznoszące się na terytorjum dzielnicy studenckiej, należą do krajów, które je ufundowały dla swych rodaków-studentów. Tak więc wykończa się już gmach fundacji greckiej, który pomieści po wykończeniu 50 studentów Greków. Holandja posiada tu gmach, ostatni krzyk modernizmu, cały ze szkła i betonu, liczący 100 pokoi mieszkalnych. Do końca lata będzie wykończony pawilon Indochin, z fundacji rządu francuskiego, mającego pomieścić setkę studentów, pochodzących z Annamu i Tonkinu. Własne pawilony, już zamieszkane, posiadają: Kuba, Hiszpanja (150 pokoi), Argentyna (75 pokoi), Stany Zjednoczone (275 pokoi), Kanada (200 pokoi), Szwecja (40 pokoi), Japonja (100 pokoi), Anglja (300 pokoi), Belgja (50 pokoi), Polska, Czechosłowacja i Norwegja nie przystąpiły jeszcze do budowy własnych gmachów na zarezerwowanych dla nich terenach.

Przypominasz sobie z pewnością Sprzedał w Anglji fabrykę, żeby się osiedlić w Neapolu i zostać przy mnie. Ma coś ponad czterdzieści lat, kocham go.

Ojciec zerwał się z miejsca, krzesło przysunął do stołu i zbliżył się do Gracji dociekając wzrokiem:

— Zdaje mi się, żeś odeszła od rozumu.

Wytoczyła szczegóły potwornej sprawy nadal w monotonnym tonie kataryniki:

— Nie, ojcze, wszystko co mówię jest szczerą prawdą. Nietylkoże jesteśmy zaręczeni, jesteśmy już jakby mąż i żona. Nie chcę cię okłamywać wcale, ojcze. Gdybym wczoraj nie była odnalazła Artura, wierz mi, z pewnością dziś nie żyłabym już.

Don Dominik odsunął się od Gracji i cofnął aż pod okno, gdzie mocno uchwycił się sprzączki:

— W takim razie ja zwarjowałem.

Gracja od pierwszej chwili aż do ostatniej w ciągu przydługiej tej rozmowy nie zmieniła wcale stanowiska:

— Błagam cię raz jeszcze, ojcze, zachowaj spokój! Okropnie mi przykro, że muszę z tobą tak mówić dzisiaj. I ja ani na chwilę nie zapominam o Laurze. Właśnie dlatego tak się wszystko złożyło... O, zrozumże mnie, ojcze, na miłość Boga!

Don Dominik przytłumił głos nastrajając go na ton sędziowski, którym posługiwał się dawniej, kiedy dzieci dopuściły się mniejszego jakiegoś wykroczenia:

— Idź do swego pokoju! Nie ruszaj się stamtąd. Kiedy powrócisz do zdrowia, zgłosisz się u mnie! (C. d. n.)

SPRAWY EMIGRACYJNE

Emigracja do Argentyny

Syndykat Emigracyjny informuje, że do Argentyny wyjeżdżać mogą, poza posiadaczami kart wezwań od krewnych i znajomych, rolnicy samotni, rodziny rolnicze bezdzietne i z dziećmi oraz żydowscy robotnicy. Wyjeżdżający muszą posiadać pieniądze na opłacenie kosztów podróży oraz na opłacenie wiz argentyńskich.

Niezależnie od tego do Argentyny mogą wyjeżdżać rodziny osadnicze składające się conajmniej z 3 osób zdolnych do pracy i posiadające po opłaceniu kosztów przejazdu i wiz argentyńskich dol. 150 na zakup ziemi na terenach kolonii w Missiones. Osadnicy otrzymują ziemię na długoterminowe spłaty po niskiej cenie. Ziemia w Missiones nagół jest urodzajna, klimat zdrowy, odpowiedni dla Polaków. Przybywie osadnikom dzieła wszel kich informacyj Patronat Polski w Posadas.

— UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIĄ DLA Ż. F. N. przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks" przy ul. św. Jana 3, telefon 102-78 i 133-18.

NA MARGINESIE.

Zwyczajne metody endecji

(w) Wczorajsza „Gazeta Warszawska" zamieszcza artykuł p. t. „Metody konkurencji żydowskiej"; w którym kreśli swoje uwagi na marginesie tragicznej afery w warszawskich halach rybnych — afery, która pociągnęła za sobą życie żydowskiej kupcowej Weichenbergowej oraz ciężkie pobicie chrześcijańskiego kupca Wójcika.

Afera bardzo smutna i pożałowania godna, ale wyciąganie z tego rodzaju sprawy jakichś wniosków ogólnych, i to nadomiar natury politycznej, byłoby oczywiście niską demagogją.

Do tej właśnie broni sięga naczelny organ endecji, dla którego żaden środek nie jest do pogardzenia, jeśli tylko może posłużyć do hecy antyżydowskiej. Wypisuje więc „Gazeta Warszawska", że „Żydzi w swoich metodach walki używają wszelkich dostępnych im środków, włącznie do zgładzania przeciwnika", broni Wójcików, którzy zawarli interes z misją sowiecką a rzuca się na żydowskich kupców rybnych w Warszawie, którzy tego interesu z misją sowiecką nie zawarli, a wkońcu, apeluje do wzmożonej agitacji akcji antyżydowskiej, powiada: „Epilog jest znany, Wójcik został zmasakrowany, Wójcikowa została ciężko pobita".

W całym artykule ani słowa o tem, że Wójcik w czasie awantury wyciągnął z kieszeni rewolwer i oddał STRZAŁ, KTÓRY ŚMIERTELNIE ZRANIŁ WEICHENBERGOWĄ, — i że to dopiero wskutek tego strzału, który spowodował zrozumiałe rozjątrzenie, Wójcik został dotkliwie pobity. Dla organu endeckiego niema trupa Weichenbergowej. Dla niego to jest zupełnie nieistotne co więcej — „epizod" ten zupełnie przemilcza!

Oto są metody polemiki, agitacji i... etyki endeckiej. Kłamstwo i cyniczne fałszowanie prawdy!

Na drodze do nowego dobrobytu?

Ostatni wywiad z Albertem Thomasem.

Traf zrządził, że ostatni wywiad przedśmiertny z Albertem Thomasem ukazał się w dzienniku polskim. Mianowicie sanacyjny „Dziennik Poznański" zamieszcza obszerny wywiad swego współpracownika genewskiego ze zmarłym w tych dniach dyrektorem Międzynarodowego Biura Pracy, udzielony na kilka dni przed zgonem. Z wywiadu tego warto przytoczyć odpowiedź końcową, udzieloną przez Thomasa na ostatnie pytanie dziennikarza:

„— Czy sądzi Pan Dyrektor, że obecna minimalna poprawa sytuacji jaką możemy zauważyć na terenie międzynarodowym będzie nadal wzrastała?

— W tego rodzaju przepowiedniach ekonomicznych trzeba być bardzo ostrożnym. Widzę szereg symptomatów pozwalających przypuszczać, że być może kryzys „cykliczny" jest w drodze do stłumienia. Wszystko pozwala sądzić o możliwościach nowego wzrostu dobroby tu. Ale jestem przekonany, że na drodze do tego dobrobytu będzie jeszcze dużo wstrząśnień tak długo, jak długo trwać będzie bezład ekonomiczny, monetarny i polityczny.

Konkluzją moją niech będzie — zakończył swój ostatni wywiad Albert Thomas — że jest możliwość naprawy, ale o ile chce się rozwinąć ją we wszystkich dziedzinach, gdzie jest możliwa inicjatywa rządowa i międzynarodowa, trzeba się spieszyć i inicjatywę tę powziąć. Już zbyt i tak się spóźniamy z decyzjami."

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Jeszcze jeden wyrok w sprawie zajść w Wilnie

Sąd okręgowy we Wilnie skazał niedawno na rok więzienia 18-letniego Bronisława Siemiaszkę, którego zatrzymano w czasie zajść listopadowych w Wilnie, kiedy rozbijał szyby w sklepach żydowskich. Skazany wniósł apelację, a onegdaj odbyła się rozprawa przed sądem apelacyjnym. Sąd apelacyjny skazał Siemiaszkę na trzy miesiące aresztu, przyczem wykonanie wyroku zawieszono na nieograniczony czas.

W wileńskim sądzie apelacyjnym rozpatrywano ponadto sprawę kilku chrześcijan, oskarżonych o wybijanie szyb podczas ekscesów antyżydowskich w Wilnie. Na ławie oskarżonych zasiedli bracia Kastorowicz bracia Belewicz i pani Tychon. W pierwszej instancji zostali wszyscy skazani na miesiąc aresztu. Przeciwko temu wyrokowi apelował prokurator. — Sąd apelacyjny wyrok zatwierdził.

A tymczasem chuliganie znowu działają...

W nocy z niedzieli na poniedziałek grupa studentów chrześcijan napadała na przechodniów żydowskich. Wielu przechodniów zostało pobitych. W chwili, kiedy zjawiła się policja na miejscu napadu, chuliganie znikali.

Dramat miłosny młodego chłopca żydowskiego zakochanego w chrześcijance

Z Warszawy donoszą: Onegdaj popołudniu zgłosił się do hotelu „Astorja" (Chmielna 49) 19-letni elektrotechnik i kino-mechanik Szoel Klaczko i wynajął pokój Nr. 18 każąc się obudzić o g. 6 wieczór. Stosownie do zlecenia numerowy budził gościa o tej porze. Drzwi jednak były zamknięte od wewnątrz, a gdy na stukanie nie zostały otwarte, wyważono je przemocą, a wówczas ujrzano Klaczkę wiszącego na drzwiach związanego sznurem. Nie dawał on już oznak życia. Znaleziono przy denacie dwa listy. Jeden adresowany do matki, a drugi do narzeczonej- chrześcijanki.

Klaczko był jedynym synem. Ojciec jego nie żyje. Powód targnięcia się na życie — nieszczęśliwa miłość. Zakochał się w chrześcijance, która nie chciała przejść na judaizm, on zaś nie chciał się wychrzcić.

Zwłoki zabrano do prosektorjum.

—o—

Odszkodowanie — po 20 latach

Ciekawy proces w Warszawie

Z Warszawy donoszą: Zakończona została interesująca sprawa sądowa o odszkodowanie pomiędzy ministerstwem komunikacji a niejakim Adolfem Lewandowskim, który przed 20 laty w r. 1912, bawiąc się jako dziecko na torze kolejowym b. kolei nadwiślańskiej, uległ okaleczeniu. Należy zauważyć, że dzieci bawiły się wskakiwaniem na stopnie przechodzącego wolno pociągu towarowego i zeskakiwaniem z nich, czemu nikt nie przeciwdziałał. Skarga ojca poszkodowanego dziecka przechodziła rozmaite koleje, wreszcie doszła do Sądu Najwyższego, który orzekł, że w przypadkach objęcia przez państwo polskie przedsiębiorstw, prowadzonych przez b. władze zaborcze lub okupacyjne, państwo polskie przyjmuje również odpowiedzialność w stosunku do osób poszkodowanych.

Po 20 latach procesowania się Adolf Lewandowski otrzymał przyznaną mu przez sąd sumę przeszło 4 tys. złotych.

Niezwykła inwazja w Warszawie

„Komarnica łąkowa" szerzy popłoch wśród mieszkańców

Przed kilku dniami mieszkańcy ul. Czerniakowskiej w Warszawie zostali zaniepokojeni ukazaniem się w ogromnej ilości muszki podobnej do komara. Muszka obsiadła wszystkie fasady domów oraz zabudowania zewnętrzne na tej ulicy od nr. 71 do Nr. 111 po obydwóch stronach jednolicie szarańcza.

Miejskie władze sanitarne podjęły niezwłocznie badanie tego fenomenu. W tym celu zwrócono się do kolumny malarycznej Państwowego zakładu higjeny, która zajęła się przedewszystkiem zbadaniem samego owadu. Okazało się, że jest to t. zw. komarnica łąkowa, kló a nie lęgnie się na wodach, lecz tylko w gruncie i życie jej jest b. krótkotrwałe (do 10 dni). Komarnica łąkowa nie przenosi żadnych chorób zakaźnych, między in. malarji, niszczy jedynie korzonki sadzonek roślinnych.

Warszawie ukazała się ona w tak wielkiej ilości poraz pierwszy. Tłumaczy się to bliskiem sąsiedztwem łąk Siekierkowskich, świeżo pokrytych wodami wiosennemi, które z opadnięciem wód na Wiśle ustąpiły, wytwarzając podatne warunki do wczesnego i intensywniejszego niż zwykle lęgu komarnicy.

Ponieważ komarnica składa jajka w glebie w przyszłym roku w maju lub czerwcu oczekiwać należy również ukazania się jej w większych ilościach.

Dzięki uspokajającym wyjaśnieniom przedstawicieli władz sanitarnych na miejscu, początkowy nastrój paniczny mieszkańców Czerniakowa obecnie już zupełnie ustąpi

Fatalna omyłka

Komiczny incydent w śledztwie o mord na stokach Cytadeli

Donieśliśmy przed kilku dniami o tajemniczem morderstwie erotycznem, popełnionem na stokach Cytadeli warszawskiej. Onegdaj do policji warszawskiej zgłosiła się pewna pani z ul. Ceglanej i zakomunikowała, że kobieta, którą znaleziono zamordowaną pod Cytadelą, jest jej służąca Jadwiga Brzeska, która zaginęła przed kilku dniami. Udano się z panią tą do prosektorjum, gdzie również poznała w zwłokach swą byłą służącą Jadwigę Brzeską.

Policja rozpoczęła natychmiast poszukiwania mordercy, gdyż wiadomem było, kto był narzeczonym zamordowanej. Kiedy policja udała się do domu przy ul. Krochmalnej 15 do narzeczonego Brzeskiej, zastano tam Jadwigę Brzeską, żywą i cieszącą się najlepszem zdrowiem. Oczywiście, łatwo sobie wyobrazić głupią minę pani z ulicy Ceglanej, która już rozpoznała była swą służącą w prosektorjum.

Listy Gorgonowej do męża

Jak donoszą ze Lwowa, nadeszły wczoraj z Ameryki listy, które Gorgonowa pisała do swojego męża, przebywającego — jak wiadomo — stale w N. Jorku. Listy te, aczkolwiek nie mają nic wspólnego ze zbrodnią Brzechowicką, pośrednio dają sylwetkę oskarżonej. Prawdopodobnie, o ile sąd na to się zgodzi zostaną one dołączone do aktów. Wedle tego samego informatora nie jest wykluczone, że mąż Gorgonowej, który miał już wyjechać z N. Jorku, stawi się na rozprawę żony w charakterze świadka. Wiadomość ta jest mało prawdopodobna.

Surowy wyrok za lichwę mieszkaniową w Poznaniu

„Odstępne" dochodziło do 11 tysięcy złotych

Z Poznania donoszą: W tutejszym sądzie okręgowym toczyła się rozprawa karna przeciwko mał żonkom Helenie i Antoniemu Weyreutherom, oskarżonym o lichwę mieszkaniową.

Oskarżeni, jako właściciele domu przy ul. Szamarzewskiego 11 w Poznaniu, pobierali od szeregu lokatorów ukryte odstępne, w postaci lichwy. M. in. pobrali od dr. Gomerskiego 11.000 zł, od p. Ziętkowiakowej 3000 zł. od p. Lahmana 3000 zł i od małżonków Kurowskich 2800 zł.

Obrona starała się wykazać, że w pierwszym wypadku chodziło o mieszkanie ponad 4-ropokojowe, które rzekomo nie podlegają ochronie lokatorów, a w 3 wypadkach chodziło o przebudówki, które również nie podlegają ochronie lokatorów. Sąd nie przyczynił się jednak do to wywodów obrony, ponieważ ustawa nie zawiera takich przepisów i zwalcza lichwę tak w nowych jak i w starych domach. — Sąd podtrzymał art. 26 ust. 2 ustawy o ochronie lokatorów i zasądził oskarżonych każdego na 3 miesiące więzienia i 3.000 zł grzywny. Oskarżonym postanowił sąd w razie nieściągalności zamienić grzywnę na karę więzienia, tj. jeden dzień więzienia za każde 15 zł, co stanowiłoby karę dla każdego po 9 i pół miesiąca więzienia.

Na dnie nędzy i rozpaczy

WALKA O WYŻEBRANY CHLEB

Ze Lwowa donoszą, że dwaj chłopcy dokonali napadu rabunkowego na żebraczkę, Marję Jaroszową i pod groźbą zamordowania zrabowali jej jedną złotówkę i wyżebrany chleb. Po pewnym czasie policja aresztowała sprawców napadu, którymi okazali się dwaj młodzieńcy: 17-letni Jan Kinoza i brat jego 14-letni Herman. Chłopcy dokonali napadu rabunkowego pod wpływem głodu.

MANIFESTACYJNE SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO URZĘDNIKA

Z Drohobycza donoszą: W dniu 3 maja podczas obchodu narodowego, w chwili, gdy pochód skręcał się w ulicę Mickiewicza, w oknie jednego z mieszkań rozległ się huk wystrzału rewolwerowego. Po pewnej chwili, gdy minęło zamieszanie — stwierdzono, że zastrzelił się bezrobotny urzędnik, niejaki Józef Stok.

R A D J O

ŚRODA, 11 MAJA.

Kraków (312'8). 11'45: Przegląd prasy. 11'58: Sygnał, hejnał. 12'10: Gramofon. 13'20: Komun. gospod. i giełda pieniężna. 15'45: Dla żeglugi. 16'50: Gramofon. 16'20: Odczyt T. Konczyńskiego „Emilja Plater". 16'40: Kościelne pieśni majowe. 16'55: Lekcja jęz. angielsk. 17'10: Odczyt prof. Dra K. Zakrzewskiego „O elektronach i protonach". 17'35: Muzyka J. Straussa: orkiestra, dyr. J. Oziminski (wyjątki z operetek). 18'50: Rozmaitości, komunikaty. 19: Świetlica strzelecka. 19'15: Skrzynka pocz. rolnicza 19'30: Skrzynka pocztowa — inż. Broniewski. 19'45: Dziennik prasowy. 20: Odczyt C. Jellenty „Tajemnice krasomówstwa". 20'15: Piosenki — wykona chór Dana. 21: Kwadrans literacki „Forsyth wchodzi w lud", opowiadanie J. Galsworthy'ego. 21'15: Koncert kameralny: kwartet smyczkowy S. Slavińskiego: w wykonaniu pp. prof. H. Czaplińskiego (skrz.), M. Racka (II. skrz.). prof. Łobarzewskiego (altówka). P. Pszenyczki (wiolonczela): pieśni polskie; poczem trio instrumentów dętych, Dra J. Kofflera (transmisja ze Lwowa). 22'30: Dziennik prasowy, komunikaty. 22'45: Odczyt w jęz. angielskim p. t. „Polskie parki narodowe" — prof. Dr. J. Goetel. 23: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411'8) 11'20: Komun. meteor. 11'15—13'25: p. Kraków. 13'35: Arje (płyty). 14'45: Gramofon. 15'05—15'15: p. Kraków. 15'20: Wiadomości Tow. Kooperatystów. 15'25: Skrzynka pocztowa. 15'45: p. Kraków. 15'50: Orkiestry wiejskie (płyty). 16'15: Komunik. Urzędu wychow. fiz. i Związków sport. 16'20: p. Kraków. 16'40: Ork. cygańska (gramof.). 16'55—19'35: p. Kraków. 19'30: Wiadom. sport. 19'35: Muzyka (płyty). 19'45—23'45: p. Kraków. 22'45: Odczyt esperancki „Kobiety w Polsce" — Dr. L. Zamenhofówna. 23: Muzyka tan.

Katowice (408'7). 11'45—15'15: p. Kraków. 15'15: Muzyka. 15'40: Bajeczki (Ciocia Hela). dla dzieci. 15'55: Muzyka. 16'20: p. Kraków. 16'40: Muzyka. 16'55—19: p. Kraków. 19'05: Odcinek powieści. 19'20 „Hipotezy o stanie wnętrza ziemi" — Dr. Turski. 19'40: Komun. Zw. Młodzieży. 19'45—22'45: p. Kraków. 22'45: Muzyka. 23: Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (380'7). 11'45. 15'15: p. Kraków. 15'15: Kącik harcerski. 15'25: Gramofon 15'35: „Wśród książek". 15'45—16'40: p. Kraków. 16'40: Gramofon i „Silva". 16'55—19'25: p. Kraków. 19'25: Pogadanka literacka Idy Wieniewskiej. 19'40: Gramofon 19'45—22'40: p. Kraków. 22'40: Gramofon. 22'45 „J. Zahradnik i J. Wolker — poeci przeciwnego brzegu" — Z. Kunstmann. 23: p. Kraków.

Sztuttgard (360'6). 10: Koncert kameralny (Mozart. Goepfert) 12 i 17: Koncerty. 19'30: Nowela H. Kessera. 20: Koncert (Bach, Mozart. Brahms). 22: „O Unji naddunajskiej" — Actualis. 22'50—0'30: Muzyka.

Wiedeń (517'2). 11'30. 15'35: Muzyka. 16'50: Pieśni: muz. Regera. 17'50: Muzyka na dwóch fortepianach (Bussoni, Mozart, Donath). 19'30: Radjofelet. 20: Koncert: kapela, kwartet i H. Marischka (tenor). 23'15: Jazzband.

Budapeszt (550'5). 12'05. 18'20: Muzyka. 19'30: Opera F. Erkela „Bank-an", poczem muzyka tan i śpiew.

Praga (488'6) 15'30. 21'30: Muzyka.

Rzym (441'2). 12'45, 17'30: Arje, muzyka. 20'45: Opera Bizeta „Poławiacze pereł".

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 45	MAJ 11 ŚRODA 5 Ijar 5692	Zachód słońca 18 m. 57

Wystawa obrazów w Bazarze Palestyńskim

Zainteresowanie dla bazaru wzrasta w miarę zbliżania się terminu otwarcia. Różne instytucje zwracają się do komitetu z prośbą o umieszczenie eksponatów, których to próśb komitet już nie może uwzględnić z powodu braku miejsca. —

Wielką atrakcją dla zwiedzających będzie wystawa obrazów wybitnych malarzy żydowskich, którzy zgłosili akces do bazaru i wystawiają swoje najlepsze obrazy.

Uroczyste otwarcie nastąpi w sobotę 14 bm. o godzinie 8.15 wieczór.

Przemówienia wygłoszą: Pos. Dr. Ozjasz Thon, Dr. Szymon Feldblum, Dr. Dawid Wistreich.

W skład programu otwarcia wchodzi nadto chór, korowód tańców palestyńskich itp.

Do Lokalnych Komisyj Szeklowych

Centralna Komisja Szeklowa wysłała wszystkim miejscowościom przekazy P. K. O. (nr. 405.959) i wzywa tą drogą wszystkie Lokalne Komisje Szeklowe, by bezzwłocznie przesłały dotychczasowe wpływy, gdyż musimy przesłać gotówkę do Egzekutywy w Londynie, która wciąż urguje nas o częściową przynajmniej wpłatę zaliczki na poczet tegorocznej akcji, a jest naszym obowiązkiem zebrane kwoty jak najszybciej odprowadzić do egzekutywy londyńskiej. Zwracamy uwagę na nasz numer konta 405.959, gdyż niektóre miejcowości przysyłają pieniądze na konta Żyd. Funduszu Narodowego i to pociąga za sobą pewne opóźnienie. —

Równocześnie wzywa się miejscowości do nadesłania sprawozdań z przebiegu akcji dotychczasowej, gdyż musimy być poinformowani o stanie akcji, byśmy mogli odpowiednio ustosunkować się do stanu w poszczególnych miejcowościach i przedsięwziąć odpowiednie kroki dla przyspieszenia i wzmocnienia akcji. Miejscowości, które potrzebują jeszcze bloki szeklowe, zechcą o tem natychmiast donieść Centrali, by brak tychże nie spowodował opóźnienia w przebiegu akcji w danej miejscowości. Centralna Komisja Szeklowa

Dwaj wiceministrowie w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie

W sobotę dnia 14 bm. o godz. 10-ej przedpołudniem odbędzie się w Izbie przemysłowo handlowej w Krakowie, przy ul. Długiej 1, konferencja turystyczno uzdrowiskowa, przy udziale pp wiceministrów komunikacji i skarbu: inż. Gallota i Starzyńskiego oraz wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego. Zebranie zagai prezes Izby przemysłowo- hadlowej w Krakowie. Epstein, poczem dyrektor Izby inż. Mianowski wygłosi referat pt: „Wytyczne polityki uzdrowiskowo turystycznej w sezonie bieżącym“ Po dyskusji red St. Faecher przedłoży reasumcję postulatów, poczem zostaną zgłoszone rezolucje i wnioski. Tegoż dnia o godz. 5-ej popołudniu odbędzie się również w sali posiedzeń Izby przemysłowo handlowej konferencja w sprawie omówienia zasad polityki podatkowej Ministerstwa Skarbu w obecnym okresie. W konferencji weźmie udział p. wiceminister Starzyński. Na konferencje zostali zaproszeni przedstawiciele stowarzyszeń przemysłowych, rzemieślniczych i kupieckich wraz z czynnikami samorządu gospodarczego, oraz wszyscy radcowie Izby.

Wstęp na Kopiec Kościuszki za opłatą

Komitet opiekujący się Kopcem Kościuszki odbył ostatnio posiedzenie, na którem dr. Bąkowski zdał sprawę ze stanu funduszów jakiemi rozporządza komitet i ze stanu sprawy opieki nad Kopcem. W roku sprawozdawczym sprawy te przyjęły niepomyślny obrót. Rząd. który na mocy kontraktu z roku 1924 zawartego z komitetem zobowiązał się udzielać potrzebne na ten cel kredyty w r. 1931, kredyty te skreślił, a na rok 1932 do budżetu nie wstawił. Ze sprawozdania wynika, że Kopiec wymaga, z powodu działań atmosferycznych i niszczących wybryków publiczności, koniecznych robót i stałego dozoru. Komitet uprosił grono wybitnych techników, by zbadali stan Kopca i zaprojektowali najkonieczniejsze roboty, a wobec chwilowego wstrzymania kredytów państwowych, postanowił odwołać się do ofiarności publicznej i ustanowił opłatę za wstęp na Kopiec po 5 groszy, dla wycieczek większych, zniżkę do połowy. Również będą czynione starania by odpowiednia kwota na utrzymanie Kopca została do budżetu państwowego na rok 1933 wstawiona.

Nowa placówka wychowawcza

(Eses) **Zakład wychowawczy** p. G. Spierera przedstawia się imponująco. Odpowiada on wszelkim wymogom higjeny, wychowania i nauczania. W połączeniu z zakładem letnim na Krzemionkach gdzie dziatwa w słońcu i radości spędza wakacje, tworzy internat przy ul. Starowiślnej 85 placówkę oddawna wyczekiwaną. Bolączką bowiem są tzw. stancje uczniowskie. W niebywałych nieraz warunkach tuła się młodzież szkolna z dalekiej prowincji po rozmaitych pokątnych mieszkaniach, pozbawiona wszelkich warunków normalnej pracy i otoczenia wychowującego. W internacie nowowybudowanym uczniowie tacy znaleźć mogą najlepszy przytułek dla siebie, za stosunkowo niedużą opłatą, mając zapewnione mieszkanie, całe utrzymanie, nadzór pedagogiczny i pomoc naukową. Rozwiązuje więc zakład ten kwestję wielu rodziców z prowincji, którzy szczególnie silnie odczuwali dotychczasowy brak odpowiedniego pomieszczenia dla swych dzieci.

Instytucji tej dla tak pożytecznego celu stworzonej życzyć należy dobrego rozwoju, bowiem korzyści, które ona daje młodzieży, są nieocenione.

Uwadze akademików pragnących wyjechać na studja zagranicę

Akademickie Biuro Emigracyjne przy Stow. Pomocy Studentom Żydom z Polski stud. zagr. podaje do wiadomości zainteresowanych, że egzaminy wstępne na niektórych Uczelniach Zagranicznych rozpoczynają się niebawem. Ze względu na liczne formalności związane z uzyskaniem dopuszczenia do egzaminu wstępnego, wskazanem jest niezwłoczne składanie dokumentów.

Zwraca się uwagę, że osoby dopuszczone do egzaminu wstępnego na Uczelnie Zagraniczne uprawnione są do uzyskania studenckiego paszportu zagranicznego.

Akademickie Biuro Emigracyjne przez cały rok bez przerwy udziela informacyj o studjach zagranicą, wydaje Międzynarodowe Dowody Akademickie (C. I. K.) i załatwia wizy dla kol. kol. z prowincji.

Akademickie Biuro Emigracyjne jako jedyna placówka żydowskiej młodzieży akademickiej korzysta z całego szeregu ulg, przyczyniając się w ten sposób do zmniejszenia kosztów wyjazdu na studja zagranicę.

Informacyj piśmiennych udziela się po nadesłaniu zł. 2, w znaczkach pocztowych.

We wszelkich sprawach należy się kierować do Akademickiego Biura Emigracyjnego Warszawa, Elektoralna 8, m. 23.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, i plac Zgody 18.

— **STAN WODY NA WIŚLE** na skutek ostatnich deszczów podniósł się znacznie. Wisła płynie obecnie szerokiem korytem, tocząc mętne fale, stanowiące kontrast z wodami Rudawy, które wpadając do Wisły na Zwierzyńcu, są zupełnie czyste.

— **WIZYTACJE MINISTERJALNE W INSTYTUCIE ADMINISTRACYJNO- GOSPODARCZYM W KRAKOWIE.** W ostatnich dniach w związku z pobytem ministra Poczt i Telegrafów inż. Boernera w Krakowie, dokonywana była wizytacja pierwszej w Polsce uczelni na urzędników państwowych Instytutu Administracyjno Gospodarczego. Przeprowadzał ją dyrektor departamentu dr. Kaczanowski z dyrektorem Poczt w Krakowie inż. Gostwickim i dyr. I. A. G. dr. Wroniewiczem. Wizytacje wypadły pomyślnie.

— **AKCJA WALKI Z BEZROBOCIEM W KWIETNIU.** Miejski Komitet do spraw bezrobocia w Krakowie w miesiącu kwietniu udzielił pomocy 3.215 rodzinom razem 8.430 osobom. Wydano 2.962 deputatów żywnościowych wartości po 8 zł, 22.798 porcyj obiadowych, 18.327 herbat z chlebem, 531 ctm. węgla. Obdzielono doraźną zapomogą pieniężną 264 osób, odzieżą i obuwiem 262 osów, korzystających z pomocy lekarskiej było 119, a z pomocy prawnej 10 osób. Zatrudniano przeciętnie 250 bezrobotnych dziennie. Osobno Sekcja dożywiania dzieci dożywiała w kwietniu 7.090 dzieci, wydając 201.400 porcyj obiadów, śniadań i podwieczorków; — odzieżą i obuwiem obdarzono 324 dzieci. Wydatki Komitetu wyniosły w kwietniu 65.016 zł 77 gr, dochody 68.112 zł 72 gr, w tem subwencja wojewódzkiego Komitetu na zatrudnienie bezrobotnych w kwocie 10.000 zł.

— **PROGRAM NAUCZANIA KSIĘGOWOŚCI.** W piątek dnia 13 bm. o godz. 19-ej odbędzie się w sali posiedzeń Izby Przemysłowo Handlowej wykład prof. U J. dra Lulka pt. „Program nauczania księgowości wobec postulatów dydaktyki“. Wstęp wolny.

— **CENY NA TARGACH W KRAKOWIE.** Ceny płacone w dniu wczorajszym na placach targowych w Krakowie: mleko niezbierane 1 litr. 30—35 gr, śmietana kwaśna 1.40—1.60 zł, ser zwyczajny 1 kg. 1.20—1.60 zł, masło deserowe 4.80—5 zł, masło kuchenne 4.20—4.40 zł, jaja świeże sztuka 7—8 gr, buraki ćwikłowe 1 kg. 10—15 gr, marchew 15—20 gr, cebula 65—80 gr, pietruszka 35—40 gr, rzodkiewka 25—50 gr, selery 45—50 gr, sałata szt. 15—35 gr, ogórki 1 kg. 3—3.20 zł, jabłka kompotowe 0.80—1.20 zł, stołowe 1.40—1.80 zł, kury szt. 3—6 zł, kurczęta para 3—5 zł.

— **BÓJKA W HUCIE SZKŁA.** W hucie szkła przy ul. Lipowej 3 powstała podczas pracy bójka pomiędzy dwoma robotnikami, w czasie której Stefan Gąstoł (lat 18), doznał rany ciętej na głowie i licznych obrażeń. W stanie ciężkim przewiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

— **TRAGICZNY WYPADEK PRZY WSIADANIU DO TRAMWAJU** miał miejsce wczoraj na ul. Kalwaryjskiej. Nadjeżdżający wóz parokonny wpadł na wsiadającego do tramwaju p. Ozjasza Ferbera, który doznał ciężkich obrażeń na twarzy i został przewieziony do szpitala.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Na ul Kalwaryjskiej, Marek Józef (lat 33) ze Sieprawia pow. Myślenice w zamiarze samobójczym wypił pewną ilość esencji octowej. Desperata przewieziono do szpitala św. Łazarza w stanie nie groźnym. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

— **JEDWAB I WĘGLE.** Ze składu węgla przy ul. Brzozowej nr 12 skradł nieznany sprawca dwie sztuki jedwabiu wart. 600 złotych na szkodę Fischa Izraela. Jedwab pozostawiony był chwilowo w składzie węgla przez służącego, który zamieść miał go klientowi.

— **WEKSLE NA PLANTACH.** Geldwerth Helena, Dietlowska 25, zgubiła na plantach Dietlowskich 20 weksli na kwotę około 400 złotych.

— **SKOWRONEK SKRADŁ CZEKOLADĘ.** Orzelski Stanisław kupiec. Kochanowskiego 2 zgłosił do policji. że ze sklepu cukierniczego przy ul. Lwowskiej, niejaki Władysław Skowronek (lat 19) skradł mu czekoladę wartości 100 złotych

— **ZŁODZIEJ W GMACHU P. K. O** Policja przytrzymała znanego kieszonkowca lwowskiego Feinsilberga Pinkusa Arona (lat 26) za kradzież kieszonkową popełnioną w gmachu PKO na szkodę Süsskinda Henryka. Feinsilberg obserwował w gmachu PKO osoby podejmujące gotówkę i nie spostrzeżenie operował po kieszeniach. Przytrzymany na gorącym uczynku wraz z kwotą świeżo podjętą z kieszeni Süsskinda oddany został sędziemu śledczemu

— **POŻAR W KUCHNI.** Wczoraj powstał pożar na ul. Nadwiślańskiej 21 w kuchni na II p Ogień powstał na skutek wypadnięcia żarzącego się węgla z pieca na podłogę. Straż pożarna ogień ugasiła.

...OREM STOŁECZNYCH MIAST urządza Żydowskie Obywatelstwo miasta Krakowa w dniach od 14 do 22 maja br. na rzecz emigrujących do Palestyny w salach reprezentacyjnych Żydowskiego Domu Akademickiego, ul. Przemyska 3

WIELKI BAZAR PRODUKTÓW PALESTYŃSKICH I KRAJOWYCH,

połączonych z wystawą obrazów wybitnych malarzy. Niezwykła rozmaitość eksponatów i barwność tła powinny zainteresować najszersze warstwy publiczności.

Wstęp na wystawę 50 groszy.

—ogo—

— Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Szymon Ehrenreich, rodem z Rzeszowa, uzyskał w dniu dzisiejszym na tut. Uniwersytecie dyplom doktora wszech nauk lekarskich. 625g

—ogo—

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

—ogo—

— ZAMIAST WIEŃCA na grób Ojca naszej kochanej koleżanki Tusi Birnbaumówny składają zł. 55 na rzecz Tow. Opieki nad sierotami pozazakładowemi 1213kr Koleżanki.

—ogo—

— ZAMIAST KWIATÓW na grób Bł. p. Mili Fesslówn**e**j składają na rzecz Zakładu Wych. Sierót Żyd. (Dietla 64) koleżanki Zmarłej zł. 15. 627g

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po cenach zniżonych „Ulica". Jutro premjera Antoniego Waśkowskiego „Makryna". Tytułową postać odtworzy p. Kunina, szatana p. Karbowski, zarazem reżyser sztuki. Odbywają się próby z ostatniej sztuki laureata państwowej nagrody K. H. Rostworowskiego „U mety", która grana będzie natychmiast po premjerze „Makryny".

— „TRUBADUR" Z GOŚCINNYM WYSTĘPEM FRANCISZKI PLATÓWNY. Opera krakowska powtarza w niedzielę 15 bm. na przedstawieniu popołudniowem, po cenach zniżonych arcydzieło Verdi'ego „Trubadur". W przedstawieniu tem wystąpią gościnnie pp.: Franciszka Platówna, znakomita sopranistka opery warszawskiej i lwowskiej Józef Stępniowski, Stef. Romanowski i A. Mazanek.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. W sobotę, dnia 14 bm. pierwszy występ wybitnego zespołu Warszawskiego Teatru Dramatycznego. Premjera „Parnusse" Ch. Gottesfelda — komedja muzyczna wywołująca przez dwie godziny żywiołowe huragany śmiechu. Subtelne artystyczne opracowanie tej sztuki przez reżysera Weicherta, art. malarza Wajntrauba, choreografistki Rotbaumówny i muzyka Kona stworzyły z niej kulturalną rozrywkę nawet dla najbardziej wymagającego widza.

— WIECZÓR W SALONIE ŻYWYCH OBRAZÓW odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 8-mej wieczór w sali Bolońskiego w Rynku Głównym. Najsłynniejsze obrazy starych i nowych mistrzów ukażą się naszym oczom przedstawione przez panie krakowskiego towarzystwa. Wieczór w „Salonie" urozmaici świetna konferencierka i tańce stylowe p. prof. Wilman- Puaczowej z gronem uczenic. Impreza ta, urządzona przez T. O. M. stanie się prawdziwą atrakcją kulturalnego Krakowa.

— ZDZISŁAW KLESZCZYŃSKI znany poeta i feljetonista wygłosi dzisiaj o godz. 9 w Bagateli odczyt pt. „Miłość przez duże M i przez małe m".

— PREMJERA W TEATRZE POLSKIM W KATOWICACH. Dziś we środę o godz. 8 premjera sztuki w 3 aktach Jakóba Devala pt. „Ukochany". Sztuka ta zyskała wszędzie wielkie powodzenie, a to ze względu na śmiałe ujęcie, subtelną analizę uczuć i nadzwyczajne odczucie sceny Grają pp. Hańska, Piaskowska, Wernicz, Godlewski Kwiatkowski, Zbyszewski i inni.

— „ŚWIAT" — ilustrowane pismo tygodniowe Nr. 19 — opuścił prasę. Cena egz. 1 zł

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 8 wiecz.: „Ulica"
Czwartek 8 wiecz.: „Makryna".

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Środa 8 wiecz: „Ukochany" (premjera)

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dzwonnik z Notre Dame" (Lon Chaney).
APOLLO: „Jej ekscelencja miłość" (Anna Bella)
BAGATELA: „Kochanka z Tahiti".
SZTUKA: „Zew ziemi".
SŁOŃCE: „Pokusy Europy" (Liljana Harvey Igo Sym).
LIECHA: „Godzina z Tobą" (Maurice Chevalier Jeanette Mac Donald)
WANDA. „Nenita kwiat Hawanny" (Lupe Velez. Laurence Tibert)

Kto stanie w czerwcu przed sądem przysięgłych?

Trzecia tegoroczna kadencja Sądu przysięgłych w Krakowie rozpocznie się w dniu 1 czerwca. W kadencji tej rozpatrywane będą następujące sprawy: 1. VI. przeciw Marji Ogarek o dzieciobójstwo. 2. VI. przeciw Sali Leidner o komunizm (w poprzedniej kadencji trybunał uchylił werdykt zasądzający Leidnerównę). 3 i 4 VI przeciw Janowi Mastalerzowi o rabunek. 6. VI. przeciw Władysławowi Grzesiakowi o morderstwo. 7. VI. przeciw Wiesławowi Cpokiewiczowi o rabunek i 8 VI. przeciw Haciejowi i tow. o rabunek.

Nowy układ wojskowy państw Małej Ententy

Bukareszt 10. 5. (R) W rumuńskiem ministerstwie spraw zagranicznych podpisany został wczoraj nowy układ wojskowy państw Małej Ententy. Podpisu dokonał rumuński minister spraw zagranicznych, szef rumuńskiego sztabu generalnego oraz posłowie jugosłowiański i czechosłowacki. Równocześnie układ ten podpisany został w Belgradzie i Pradze.

Dr. Dollfuss ma utworzyć gabinet austrjacki

Wiedeń 10. 5. PAT. Wysiłki dra Burescha, celem wznowienia koalicji stronnictw mieszczańskich nie dały rezultatu, wobec odmownej postawy wielkoniemców i klubu Heimwehry. **Dzisiaj popołudniu powierzył prezydent Miklas misję utworzenia gabinetu drowi Dollfussowi, dotychczasowemu ministrowi rolnictwa w gabinecie Burescha.**

Rychłe rozwiązanie Rady Narodowej

Wiedeń 10. 5. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Narodowej wygłosił prezydent Renner wspomnienie żałobne ku czci prezydenta Francji Doumera i dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy Alberta Thomasa. Izba wysłuchała przemówień stojąco. Socjaldemokraci postawili wniosek, wzywający komisję konstytucyjną, aby przedłożyła do dnia 12 maja sprawozdanie o wnioskach co do rozwiązania parlamentu. W głosowaniu uzyskał wniosek ten większość. Głosowali za nim socjaldemokraci, wielkoniemcy i klub Heimwehry. Poseł wielkoniemiecki Straffner zażądał od prezydenta, aby rozporządzenie w sprawie ograniczeń celnych zostało co rychlej przedłożone komisji celnej. Prezydent przyrzekł uczynić zadość temu życzeniu. Następne posiedzenie Izby odbędzie się we czwartek 12 maja.

Sterowiec-olbrzym „Akron" porwany przez wichurę

Texas. 10. 5. PAT. Największy sterowiec wojskowy świata „Akron" wpadł w burzę w chwili, w której kierował się ku brzegowi Oceanu Spokojnego. Wszyscy mieszkańcy miejscowości San Angelo zostali wezwani do niesienia pomocy zagrożonemu sterowcowi i podjęcia usiłowań ściągnięcia go na wodę. Usiłowania te z powodu gwałtownego wichru nie dały jednak wyniku i „Akron" poleciał ponad Chistocal. W Teksasie panuje wielkie zaniepokojenie o los sterowca.

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 10. 5. 1932 Akcje niejednolite. Dolar słabiej.

Papiery procentowe: 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna 90, 4 i pół proc. 1 z. Banku Krajowego 46

Zebranie giełdowe cechowało tendencję niejednolitą. Ruch stosunkowo mały Bank Polski w poszukiwaniu po kursie 70 bez notowania. Robiono jedynie z papierów procentowych 4 i pół proc. 1 z. B. Kraj bez zmiany i 4 proc Prem. Poż. inwestycyjną mocniej. Obroty na ogół niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Poszukiwano 3proc. Poż Budowlaną w płaceniu 35 i 4 proc Prem. Poż dolarową po kursie 46.50 bez notowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego słabszy. Podaż większa przy naogół małej chęci kupna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.84 i jedna czw. do 8.86 i jedna czw., czeki bankowo 8.89—8.90 Kursa orjentacyjne: Funt szterling 32.70—32.90. Frank szwajcarski 174.25—174.50. Marka niemiecka 211—212.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 10. 5 1932 Pszenica dwors. czerwona 32—32.25, biała 31.75—32 targowa stand. 31—31.50, żyto dworskie stand. 30—30.25. targowe stand 29.50—29.75, owies dworski stand 27.50—28. targowy stand 26.50—27. jęczmień na krupy stand. 22.50—23, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 52—55, 45 proc. 52—52.50. 60 proc. 50—50.50, mąka żytnia okr Krak 65 proc 46.50—47. mąka żytnia okr. Poznań 65 proc. 47—47.50, razówka żytnia 38.50—39, Graham pszenny 41—41.50, otręby żytnie 17—17.50. pszenne 17—17.50 Tendencja utrzymana, dowozy średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10. 5 PAT Akcje: Bank Polski 70.
Pożyczki: 4 proc. inwestycyjna 87.50, 87.75. 5 proc. konwersyjna 38, 5 proc. kolejowa 30.25, 30.75, 4 proc. dolarowa 46.75, 46.50. 47.25, 7 proc. stabilizacyjna 48.75. 51.50, 49, 57.50 dotyczy odcinków po 100

Waluty: Dolar 8.85 i pół, 8.87 i pół. 8.83 i pół
Dewizy: Belgja 125.20. 125.51, 124.89. Gdańsk 174.75 175.18, 174.32. Lodyn (32.85, 32.80) 32.90, 32.67, Nowy Jork 8.897, 8.917 8.877 telegr. 8.902, 8.922, 8.882. Paryż 35.13. 35.22, 35.04 Praga 26.39, 26.45, 26.33 Szwajcarja 174.30, 174.73 173.87 Włochy 46.46.23, 45.77, Berlin pryw 212.20

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 10. 5 1932. Ceny transakcyjne: żyto 540 ton 28 i jedna czw., pszenica 15 ton 29 i trzy czw Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 10. 5 PAT Waluty i dewizy: Berlin 169—170, Budapeszt 121.295, Londyn 26—26.20. N. Jork 709.20—713.20, Paryż 27.97—28.13, Praga 21.03 i jedna czw do 21.15 i jedna czw., Warszawa 79.46—79.94. Zurych 138.60—139.40, Amerykańskie 706.50 712.50, Niemieckie 168.60—169.80. Francuskie 27.85—28.05, Polskie 79.30—79.90, Rumuńskie 4.24—4.28, Szwajcarskie 138.10—139.30, Czechosłowackie 21.01 i jedna czw. do 21.17 i jedna czw.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 5 PAT. Paryż 20.17 i jedna czw., Londyn 18.81 i pół, Nowy Jork 5.11, Belgja 71.85, Włochy 26.35. Berlin 121.65, Praga 15.14, Warszawa 57.35. Bukareszt 3.06.

Przejęcie władzy przez prezydenta Lebruna

Mowy premjera Tardieu i nowego prezydenta

Paryż. 10. 5. (B) Po ogłoszeniu wyniku wyborów i proklamowaniu Alberta Lebruna prezydentem republiki, nowoobrany prezydent udał się w towarzystwie premjera Tardieu, wiceprezydenta senatu Rabiera i szefa kancelarji cywilnej do specjalnego pokoju reprezentacyjnego w pałacu wersalskim, gdzie nastąpiło przekazanie władzy nowej głowie państwa. Przy tej sposobności premjer Tardieu wygłosił następujące przemówienie: Pogrążona w głębokiej żałobie Francja z całą ufnością odda Panu bardzo zaszczytne, jednak niebezpieczne stanowisko, opróżnione z powodu ohydnej zbrodni. Naród francuski wie, że w służbie dla ojczyzny zasłużył Pan na to zaufanie. Prawość charakteru, poczucie sprawiedliwości i roztropność predestynują Pana na stanowisko arbitra, wnoszącego pierwiastek umiarkowania w zatargi wewnętrzne". Wiceprezydent senatu Rabier złożył prez. Lebrunowi życzenia w imieniu Zgromadzenia Narodowego, poczem prezydent Lebrun oświadczył, że zdecydowany jest w sprawowaniu władzy wzorować się na życiu i śmierci Pawła Doumera. Jako syn ziemi wschodniej będzie pierwszym sługą ojczyzny i obiecuje wiernie kontynuować tradycje, przekazane przez swego nieodżałowanego poprzednika. Będzie stał ponad waśniami partyjnemi, w których zresztą widzi tylko współzawodnictwo w służbie dla dobra narodu, będzie dążył do kontynuowania dzieła odbudowy kraju, utrzymania bezpieczeństwa i pracy wewnątrz kraju, a na zewnątrz do doprowadzenia do końca dzieła takiego pokoju, do jakiego lojalnie wszyscy Francuzi zdążają w tem mniemaniu, że pokój ten na zawsze okupiony został krwią tylu szlachetnych synów ojczyzny. Mowę prez. Lebruna nagrodzili zebrani hucznemi oklaskami, poczem wśród dźwięków Marsyljanki prezydent udał się do Paryża. Zgodnie z tradycją, powóz prezydenta eskortował oddział kawalerji.

* * *

Paryż. 10. 5. (B) Premjer Tardieu złożył na ręce prezydenta Lebruna dymisję gabinetu.

Londyn o Herriocie

Londyn 10. 5. PAT. Prasa angielska, omawiając wyniki wyborów francuskich, zgodna jest co do tego, że jedyną rzeczą pewną wydaje się narazie powołanie Herriota na stanowisko premjera. Co do programu przyszłego gabinetu Herriota w polityce zagranicznej — zdaniem prasy angielskiej — zależeć on będzie całkowicie od tego, z kim Herriot utworzy rząd. O ile z socjalistami, to należy się spodziewać radykalnych posunięć zarówno w dziedzinie rozbrojenia, jak i w innych sprawach międzynarodowych. O ile jednak Herriot w razie odmowy socjalistów utworzy rząd z grupą centrową, a ewentualnie z Tardieu, zmiana polityki zagranicznej będzie niewidoczna.

Londyn 10. 5. (L) Omawiając wynik niedzielnych wyborów do Izby francuskiej i nawiązując do możliwości powrotu Herriota do władzy „Times" przypomina, że Herriot był pierwszym premjerem francuskim, który na konferencji londyńskiej w r. 1924 podjął pertraktacje z ministrami niemieckimi. Dziennik uważa fakt ten za dobrą wróżbę dla obrad genewskich i lozańskich. „Daily Herald" oczekuje nowego kursu w polityce zagranicznej Francji, aczkolwiek sądzi, że wielkich zmian nie należy się spodziewać, ponieważ z ostatnich mów Herriota wynika, iż w zapatrywaniach swoich poszedł znacznie na prawo od r. 1924.



Premjer francuski Tardieu

Zdefraudował 6 tysięcy zł.

Kielce. 10. 5. PAT. Onegdaj zatrzymany został przez organa policji w Kaliszu Aleksander Hajduk, dyżurny ruchu na stacji kolejowej Łączna, pow. kieleckiego i kierownik agencji pocztowej w Łącznie. Hajduk zwrócił na siebie uwagę w Kaliszu rozrzutnym trybem życia i został aresztowany przy sposobności wydawania fałszywej 5-złotówki. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że **Hajduk sprzeniewierzył w agencji poczt. w Łącznie 6.000 zł. i zbiegł do Kalisza, gdzie całą sumę przetrwonił.** W chwili aresztowania posiadał on przy sobie już tylko 500 zł. Jako powód swego czynu podał nieporozumienia z żoną. Ustalono, że Hajduk na stanowisku dyżurnego ruchu nie popełnił żadnych nadużyć i kasa stacyjna znajduje się w porządku.

Decyzja Rady Ligi Narodów

w czterech polsko-gdańskich kwestjach spornych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 10. 5. (R) Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem Rada Ligi Narodów zajmowała się kwestjami spornemi polsko-gdańskiemi, z których 4 kwestje załatwiła po myśli raportu sprawozdawcy, zaś piątą kwestję, znajdującą się również na porządku dziennym odroczyła do następnego posiedzenia w przyszłym tygodniu. W trzech kwestjach spornych, dotyczących spraw kolejowych, Rada zatwierdziła decyzję Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, wydaną w połowie stycznia. **Spór w sprawie utrzymywania kontroli komunikacyjnej w Gdańsku przez władze polskie rozstrzygnęła Rada na korzyść Polski.** Dalej Rada Ligi zatwierdziła orzeczenie Międzynarodowego Trybunału w Hadze, iż **Polska zobowiązana jest do wykorzystania portu gdańskiego.**

Nowa skarga senatu gdańskiego!

Gdańsk. 10. 5. (R) Biuro prasowe senatu gdańskiego wydało dziś komunikat, który m. in. oświadcza, że Polska zignorowała decyzję Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w sprawie ruchu towarów uszlachetnionych. W swem zlekceważeniu decyzji Wysokiego Komisarza posunęła się Polska tak daleko, że wydała nowe postanowienia karne przeciw przywozowi z Gdańska towarów uszlachetnionych. Z tej też przyczyny senat Wolnego Miasta Gdańska zwrócił się do Wysokiego Komisarza z prośbą o wydanie nowego orzeczenia w sprawie, która w najwyższym stopniu podkopuje życie gospodarcze Gdańska. Pozatem Gdańsk oczekuje pomocy ze strony Ligi Narodów, aby jej decyzje były respektowane.

Nowy pucz litewski w Kłajpedzie?

Królewiec 10. 5. **PAT.** Miejscowa prasa drukuje niepokojące wiadomości z Kłajpedy o przybyciu w ciągu ostatnich dwu dni wielkich ilości Szaulisów z Litwy. Do Kłajpedy miało przybyć obecnie kilka tysięcy Szaulisów. Ludność niemiecka w Kłajpedzie obawia się, że Szaulisi ci chcą dokonać puczu, aby nie dopuścić do zmiany polityki litewskiej w stosunku do Kłajpedy w kierunku ugodowym, które to tendencje dają się zauważyć w łonie rządu kowieńskiego w związku z niepomyślnym dla Litwy wynikiem wyborów do sejmu kłajpedzkiego

Fatalne zderzenie samochodów

Berlin. 10. 5. (Sch) Pod Grevenbroich, w pobliżu Duesseldorfu zderzył się wczoraj wieczór samochód osobowy z samochodem ciężarowym, wskutek czego u samochodu osobowego pękł zbiornik benzyny i samochód stanął w płomieniach. Szofera zdołano jeszcze — aczkolwiek ciężko poparzonego — z płonącego samochodu wydobyć, podczas gdy dwie osoby znajdujące się wewnątrz limuzyny ponieśli śmierć w płomieniach.

— **S. K! S. „BAR EMUNAH".** Dziś o godz. 6.30 buda.

— **PRZYSZŁOŚĆ-HEATID.** Dziś o godz 7.45 zebranie uczestników wycieczki w Beskidy Zachodnie, poczem referat.

PO ZAMKNIECIU KRONIKI

TAJEMNICZE ZAMORDOWANIE STARUSZKI

Nocy ubiegłej niewyśledzeni narazie sprawcy oddali strzały przez okno do mieszkania Katarzyny Szczygieł, liczącej lat 70, zamieszkałej w Samocicach pod Dąbrową. Strzał ugodził staruszkę w pierś kładąc ją trupem na miejscu. Dochodzenia za sprawcami w toku.

TRAGICZNE SKUTKI PIORUNA

Z Myślenic donoszą: Wczoraj około godz. 14-tej piorun uderzył w wóz, pod którym schronili się przed deszczem Józef Leśniak (lat 66), Marja Piwowarczyk (lat 40), Anna Lenartowa (lat 18) i Jan Leśniak (lat 18), wszyscy rolnicy z Kornatki, pow. myślenickiego. Wskutek uderzenia pioruna Leśniak Józef poniósł śmierć na miejscu, reszta zaś odniosła ciężkie obrażenia.

— **WALNE ZEBRANIE ZRZESZENIA WŁAŚCICIELI TEATRÓW ŚWIETLNYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO** odbyło się w Krakowie przy bardzo licznym udziale właścicieli kin z Krakowa i prowincji. Po dyskusji uchwalono szereg rezolucyj w sprawach podatkowych, Zaiksu, cenzuralnych i organizacyjnych. Zarząd ukonstytuował się następująco: Prezes dr. Adam Herman, wiceprezesi, ks. Edward Lubowiecki i p. Zygmunt Blecheisen, skarbnik dyr. Dihm Leon, sekretarz p. Śliwiński Leon. Do wydziału weszli ponadto pp. Hałasowski Tytus, Węglowski Michał, Gottlieb Leon, Wysogląd Teofil, Zalewski Stanisław, Stach Stefan i Katz Leopold.

— **SEKCJA TURYSTYCZNA R. T. S. „JUTRZENKA"** urządza na Zielone Święta wycieczkę w Pieniny z Rytra przez Prehybę do Krościenka, skąd zwiedzi się: Czertezik, Sokolicę, Pustelnię i Trzy Korony. Z Trzech Koron zejście do Sromowiec i jazda czółkami przełomem Dunajca do Szczawnicy. Po zwiedzeniu wąwozu Homole powrót przez Obidze. Zgłoszenia w lokalu klubu Halicka 2 codziennie od godz. 19—20. Zbiórka na dworcu głównym w piątek 13 bm. o godz. 22.45. Powrót we wtorek, 17 bm. o godz. 4.10 nad ranem.

— **„BNEJ-SJON".** Stradom 15, I. p. of. Dziś o godz. 8 wiecz. seminarjum historji literatury hebrajskiej i żydowskiej.

— **STOWARZYSZENIE KULTURALNO-OŚWIATOWE „FRAJHAJT"** urządza w sobotę, 14 bm. wycieczkę do Wieliczki ze zjazdem do kopalni soli. Wyjazd o godzinie 1.40 pop. z dworca głównego. Koszt zjazdu do kopalni 1.50 zł. Zgłoszenia codziennie w lokalu Podbrzezie 4. II p. od godz. 8 do godziny 9 wieczór najpóźniej do piątku.

TROCHĘ HUMORU



— *Czy profesor z numeru 15 jadł już śniadanie?*

— *Nie mogę sobie przypomnieć.*

— *To trzeba go zapytać.*

— *Właśnie zapytałam go, ale on również nie pamięta.*

RENUMERATA: w Krakowie n. prow miesięczn.	Zł.	6'00	kwartal. Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	10'00	„	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA. Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feld…